Rok. 1871. Kraków, piątek 20 stycznia Nr. 16.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

# KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*

| | |
|---|---|
| Pierwsze umieszczenie | 8 centów |
| Każde następne umieszczenie | 5 „ |
| Stempel od każdorazowego umieszczenia | 30 „ |

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

## Rada szkolna.

Rada miejska we Lwowie otrzymała od swojego delegata do rady szkolnéj następujące sprawozdanie z ubiegłego trzechlecia.

*Do Szanownych członków Rady miasta Lwowa.*

Szanowni panowie!

Trzy lata upływa, odkąd wezwaliście mnie na zaszczytne stanowisko waszego delegata w radzie szkolnéj krajowéj. — Z upływem tych trzech lat ustaje mój urząd. Składając go więc napowrót w wasze ręce, czuję się obowiązanym skreślić choć kilka słów o przebiegu mych czynności i wyłuszczyć stanowisko, jakie starałem się w imieniu waszém w radzie szkolnéj zajmować. Nie przepisuje mi tego wprawdzie statut Rady szkolnéj, i nie jest to rzeczą przyjemną mówić lub pisać o sobie; mniemam jednak, że każdy funkcyonarjusz, zajmujący z wyboru publiczne stanowisko, winien jest zdawać sumienny rachunek swoim wyborcom. Wypełniam więc tę obywatelską powinność, a nie chcąc nadużywać waszéj cierpliwości, wypełniam ją w jak najkrórszych wyrazach.

Zaraz na wstępie czynności moich w Radzie szkolnéj, miałem dwa głównie życzenia na oku: po pierwsze, aby ta najwyższa władza szkolna zajęła właściwe stanowisko narodowe, a trzymając dłoń na tętnach życia narodu, oceniała w tym duchu potrzeby wychowania publicznego; — powtóre, aby postępowała z taką jawnością, z jaką tylko postępować może autonomiczna władza administracyjna bez tamowania lub wikłania spraw sobie poruczonych. W téj myśli na pierwszych zaraz posiedzeniach rady postawiłem wnioski: najprzód, aby wydano odezwę do kraju, wyłuszczającą intencje rady i program jéj działania, a następnie, aby wszystkie ważniejsze uchwały podawano zaraz do publicznéj wiadomości. — Wspominam tu o tych na pozór podrzędnych postanowieniach dlatego, że tak wydaną odezwą jak i jawnością uchwał (aczkolwiek jeszcze dotąd nie dość ściśle przeprowadzoną), postawiła się rada odrazu w innem świetle, niż poprzednie władze szkolne, że przeto jako samoistna władza autonomiczna, nie zaś filja władzy centralnéj, poddała się pod godziwą kontrolę całego kraju.

Tak, a nie inaczéj zapatrywałem się i zapatruję na stanowisko rady szkolnéj krajowéj; pragnąłem ją widzieć jako najwyższą, narodową władzę edukacyjną, wyswobodzoną zpod bezpośredniego zwierzchnictwa władz centralnych, połączoną z władzą polityczną w kraju tylko w osobie jéj prezydenta, a odpowiedzialną reprezentacji krajowéj. W krótkim atoli czasie okazało się, że na podstawie samego tylko statutu nie można rady szkolnéj we wszystkich szczegółach wedle tego ideału zorganizować. Już w samych początkach, nie widząc innych, od sejmu udzielonych środków do wewnętrznego urządzenia się, musieli autonomiczni członkowie rady, a wasz delegat z nimi, przystać na to — by radę złączono z szkolnym departamentem namiestnictwa, co w dalszym ciągu okazało się szkodliwém dla jéj działań. Gdy przyszło do ułożenia regulaminu, pojawiła się trudność w wyszukiwaniu téj władzy, która go ma zatwierdzić. Władza centralna nie okazywała się skłonną do zawarowania radzie téj udzielności, jaka jéj celem należytego wypełniania swych zadań niezbędnie jest potrzebną, drogę do sejmu zamknął radzie szkolnéj sam statut. Nareszcie powstały szczegółowe spory z ministerstwem o kompetencję, wobec których ministerstwo wystąpiło jako strona i sędzia, a sejm w mowach posłów, wypowiedzianych przy sposobności spraw szkolnych, nietylko nie poparł dążeń rady do autonomicznéj udzielności, lecz wziął jéj za złe, że się o nią pokusiła.

W obec tych mnożących się trudności, stanowisko moje, szanowni panowie, stawało się nie bardzo przyjemne i nie łatwe. Łącznie z innymi członkami walczyłem do ostatka o udzielność narodowéj władzy edukacyjnéj i ustąpiłem jeden z ostatnich, dopiero wtedy, gdy chodziło albo o zawieszenie czynności rady i powrót do dawnych stosunków, albo o uznanie zwierzchnictwa władzy centralnéj. To drugie okazało się mniejszem złem, bo zawsze jeszcze, w wielu sprawach, można było być pożytecznym; ustąpiwszy więc konieczności w opuszczonéj od wszystkich kwestji zasadniczéj, chętnie podejmowałem się daléj prac szczegółowych.

Wymienienie wszystkich tych prac byłoby zbyteczne, nawet szeregowanie i wyłuszczenie ważniejszych wymagałoby szerszych ram. Zresztą chciałbym uniknąć posądzenia, iż szukam chluby w czynności, która na głos waszego rozkazu przypadła mi w udziale jako obowiązek. Aby was jednak, szanowni panowie, nie pozostawić w zupełnéj wątpliwości, czy i o ile mogłem się stać radzie szkolnéj pożyteczny, wymieniam tu niektóre sprawy, czy to przezemnie podniesione i przeprowadzone, czy też do opracowania mi przekazane.

Sprawy te odnosiły się przedewszystkiem do szkół elementarnych, gdyż oświata ludu zajmowała mnie oddawna, i jak pierwéj była celem mych publicystycznych usiłowań, tak obecnie starałem się jéj służyć na stanowisku urzędowém. W szczególności były to książki dla szkół elementarnych, które zajęły bliżéj moją uwagę.— Delegowany z rady szkolnéj do komisji, złożonéj ze znawców, zajmowałem się dokładnem zbadaniem książek, które rada znalazła w rękach uczniów szkół elementarnych, a przekonawszy się o ich bezużyteczności, — postawiłem wniosek o rozpisanie konkursu na książki nowe, na razie przynajmniéj do czytania i nauki języka polskiego. Konkurs ten nie odniósł niestety skutku; więc rada szkolna, pragnąc zaradzić naglącéj potrzebie, poleciła mi ułożyć dwie z wspomnianych książek. Mimo innych, bieżących czynności, podjąłem się téj pracy, a choć w skutek skąpo wymierzonego, — bo zaledwie dwumiesięcznego czasu nie tak ona wypadła, jakbym sam był sobie tego życzył — przecież znalazła przychylne ocenienie znawców, wywołała pochlebne wzmianki i rozbiory dzienników.

Aby dostarczyć szkołom, prócz książek obowiązkowych, zdrowy, ojczysty pokarm w książkach pożytecznéj i pouczającéj treści, któreby, zebrane w biblioteczki szkolne, mogły być udzielane do czytania młodzieży, szkołę ludową opuszczającéj, postarałem się także o uchwałę i odezwę rady szkolnéj, w któréj zachęcono gminy, rady powiatowe i w ogóle przyjaciół oświaty do uposażania szkółek książkami popularnemi. Po przewertowaniu dość bogatéj naszéj literatury ludowéj, sporządziłem spis najcelniejszych, który rada szkolna za swój przyjąwszy, do wiadomości publicznéj podała. I ten krok, o ile z późniejszych relacji mogłem się przekonać, nie był zupełnie bezpożyteczny dla sprawy oświecenia ludu. *(Dok. n.)*

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Lwów** 18 stycznia.

*L.* [W sprawie wyborów — tow. demokratyczne — znowu o gazie — niepewność w mieście.]

Gdy się rozpoczęły wstępne czynności do wyborów rady miejskiéj, horyzont był tak pogodny, że się spodziewano jak najspokojniejszych wyborów, fuzji, kompromisów i t. p. I rzeczywiście wszystkie stronnictwa do tego pozornie dążyły; lecz wnet się scena zmieniła. Już podkomitet miejski zawarł był ugodę z komitetami innemi, ułożono wspólną listę i t. p., gdy ugoda ta niespodzianie odrzuconą została przez komitet obszerniejszy. Różnica zdań tych dwu należących do siebie kółek była taka, że np. kom. wykonawczy zaproponował prof. Mateckiego, a zaś komitet obszerniejszy téj kandydaturze się sprzeciwiał; podobną niechęć okazał komitet obszerniejszy początkowo przeciw kandydatom ze świata dziennikarskiego; wogóle tendencyjność czysto osobista komitetu miejskiego tak jest wyraźną, że wszystkie rokowania dziś są zawieszone, a zapewne zupełnie się rozbiją. W komitetach wyborczych omawiają już teraz kandydaturę przyszłego burmistrza. Tow. demokr. oczywiście oblicza głosy, mogące paść w przyszłéj radzie na p. Smolkę; oraz dowiadywano się z téj strony, czyby i żydzi mający prawdopodobnie zasiadać w téj radzie, nie byli za Smolką. Gdy zaś u żydów o wszystkiém decyduje *Szomer Israel*, więc i nad tą kwestją mają tam radzić; dowiaduję się też, że żydzi życzą sobie na burmistrza p. Szemelowskiego, a to dlatego, bo oni nigdy jak wiadomo nie chcą popsuć sprawy z rządem, przy wszelkiéj pozornéj czy prawdziwéj postępowości.

Tow. demokratyczne odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Smolki; wybrano nowy wydział, lecz rezultat skrutynjum niezupełnie ogłoszono. Nadto była na porządku dziennym sprawa wyborów do rady miejskiéj. Referent kemisji p. Romanowicz oświadczył, że lista jeszcze niezupełnie gotowa, że przeto dopiero na najbliższém posiedzeniu będzie mógł zdać o niéj sprawę. Zapewnia on, że wybrano tylko mężów postępowych i narodowych. Ta uwaga dała powód p. Czerwińskiemu do odparcia, że tu należało głównie uważać na to, by wybrano siły administracyjne, a nie mięszać do tego polityki. Na wniosek p. Dworskiego uchwalono wydelegować przed wyborami komitet agitacyjny. Pan Jolles postawił wniosek naglący o zwołanie ludowego zgromadzenia w sprawie umizgów Bismarka do Austrji. Wniosek ten przyjęto bez nagłości.

Wczoraj odbyła się znowu próba gazowa na rynku, która wykazała najniekorzystniejsze dla dyrekcji rezultaty i dała nawet powód do żywych przymówek między p. Petersem a członkami komisji miejskiéj. Zapewne zwołaném będzie zebranie konsumentów gazu w celu zaradzenia temu złemu.

Kilku wspólników Neczuperowicza wypuszczono onegdaj z więzienia, gdyż z powodu braku dowodów prokuratorja przegrała rekurs w drugiéj instancji. Policja ma pewne poszlaki, że ci panowie obecnie we Lwowie i w pobliżu tegóż popełniają rozmaite rabunki i kradzieże; niepewność ztąd ogromnie wzrosła, a że jak wiadomo strach ma wielkie oczy, więc coraz to nowe powstają wieści o okrutnych niby zbrodniach, popełnianych we Lwowie.

**Wiedeń** 18 stycznia.

*ę.* Dzienniki niemieckie, szczególnie *Presse* i *Fremdenblatt,* ostatni, jak mówią, inspirowany — uznały za stosowne, zaznajomić publiczność niemiecką z zapatrywaniami organów polskich na t. z. zwrot polityki p. Beusta, który nakreśla pewne zbliżenie się Austrji do Prus. Według nich Polacy nie widzą w inaugurowanéj serdeczności austro-pruskiéj dla siebie i dla swéj sprawy zbawienia, i dla tego krzywo patrzą na te zawiązki przyjaźni z potężnym sąsiadem. Ale — dodają w tonie mentorskim — Polacy nie sięgają myślą swą dalej i głębiéj; przecież aljans państw niemieckich nie może być pojmowanym w inném znaczeniu, jak w tém, że obadwa państwa występować będą solidarnie przeciw zaborczym projektom Rossji. Jestto więc interes wspólny i Polaków i austrjackich Niemców... bo aljans ten ich zastawia od groźnego sąsiada Północy.

Rzecz to ważna, wypada się nad nią zastanowić i sprostować prawdę wypaczoną w tém *exposé* niemieckim.

Najprzód przemilczeli z umysłu, że organa polskie prawie bez wyjątku, upatrywały i upatrują słusznie zbawienie Austrji, i utrwaloną jéj przyszłość w uorganizowaniu całości według potrzeb i postulatów części, które składają się na pojęcie zbiorowe monarchji austrjackiéj.

Ani sojusz moskiewski ani pruski Austrji nie wzmocni i jéj egzystencji nie utrwali. Ani jedno ani drugie państwo, nie ma interesu wzmocnienia jéj potęgi.

Chwilowo może jedno lub drugie potrzebować poparcia swéj polityki... z téj strony, ale takie kroki przyjazne, prawdziwy mąż stanu, bierze *cum grano salis.*

Nie ma więc powodu racjonalnego cieszyć się ani wierzyć w szczerość oświadczeń dyplomatycznych p. Bismarka tak samo, jak nie można znaleść logicznéj przyczyny, dla czego tak pospiesznie pytlowano rzeczy niemieckie w Wersalu co do unifikacji Niemiec i co do cesarstwa nowego... jeźli nie w interesie samych Prus i dynastji Hohenzollernów.

Żeby zaś kto mógł wierzyć w przypuszczenia tak błahe, tak bezpodstawowe, że grawitacja dzisiejszéj polityki p. Beusta ku Berlinowi, ma na celu, a nawet na myśli: szach Rossji, ten by musiał najprzód zapomnieć, że Prusy i Rossja w familijnych stosunkach ich dworów, w analogicznych popędach do „zaborów" cudzych krajów, w tradycji dawnéj i świeżéj mają tyle punktów stycznych, iż tak słaby czynnik polityczny, jakim jest Austrja, węzłów tych rozerwać nie jest w stanie... a tém mniéj za koronacją rządów... króla Wilhelma.

Cały sekret pozornego „Jubel" w obozie austr. niemiecko-konstytucyjnym jest w tém, że im się zdaje, iż teraz nikt im stawiać trudności nie będzie w stanie: w majoryzowaniu ludów niemieckich w Austrji.

Czy się oni potem dostaną pod pickelhaubę pruską, czy nie, to ich dziś nietyle obchodzi, ile... objęcie władzy teraz i zaraz.

Gotują się już w klubach i konferencjach do objęcia spuścizny po dzisiejszém ministerjum.

**Wiedeń** 18 stycznia.

*S.* Nad wszystkim co się obecnie w Austrji dzieje, ciąży zmora przymierza z Prusami. Skutki jego odbijają się już i w przekonaniach i w faktach. Zwrotem pruskim zaszachował p. Beust w samą porę opozycją wiernokonstytucyjnych. Kampanja jaką przeciw niemu prowadzić zamierzyli, spełzła na niczém, a wywody i żale, jak świadczy już pierwszy dzień obrad nad budżetem min. spraw zewn. odnoszą się tylko do przeszłości, wobec tego co p. Beust dziś robi, opozycja kapituluje. Korzystając z pory, wystąpiła też znowu *Presse* przeciw instytucji delegacji wspólnych, w których na niemych sesjach przy głosowaniu zawsze Węgrzy i Polacy Niemców posłów z erblandów majoryzować mogą. I woła *Presse* jeżeli nie można rządzić w Austrji za pomocą 10 miljonów (?) Niemców, to przecież ani mowy być nie może o rządzeniu za pomocą 4 mil. Węgrów. Uwagi te nawiązuje *Presse* do przyszłego głosowania nad budżetem wojny, który Węgrzy i Polacy Niemcom chcącym pokoju narzucić mogą.

Zgoda i miłość wiernokonstytucyjnych z p. Beustem, który bądź co bądź jest *spiritus flans* całego rządu podnosi na razie szalę ich wpływu i widoki objęcia steru spraw przedlitawskich przez ich koryfeuszów. Nader wyraźnym symptomem a contrario jest pod tym względem artykuł organu hr. Beusta *War. Crsp.,* który prawi wiernokonstytucyjnym niby kazanie, to jest daje im do poznania co trzeba, aby zrobili, żeby stali zupełnie *regierungsfaehig.*

*Corsp. Warrens* pisze bowiem: „Przedlitawskiemu wiernokonstytucyjnemu stronnictwu brakuje przewódzców, jedności i jednolitych celów, z czego wynika słabość i rozbicie. — Oba stronnictwa konstytucyjne przed i zalitawskie mają to wspólnego, że znalazły główną podstawę swoją w kierującéj narodowości. Lecz podczas gdy stronnictwo Deaka nie kładzie nigdy nacisku na pochodzenie swoich członków, i każdego z otwartemi ramionami przyjmuje, kto pragnie wielkości Węgier; stronnictwo tutejsze przez nierozsądne przyjęcie narodowego tytułu niemieckiego, osłabiło się i przeciwnikom broń dało w rękę. Polityczny stan w Przedlitawji jest taki, że na długie lata stworzono trudności parlamentarnemu rządowi. — Trudności te przyjmą charakter nieprzełamalny, jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne nie przyjmie stałéj organizacji, jeżeli się nie wyzwoli z wyłącznéj narodowéj barwy, postawi na czele zdolnych przewódców, którzyby się też między sobą nie spierali. Stronnictwo, które u nas chce rząd objąć, musi być zgodne i silne, zdolne i tolerancyjne — musi mieć siłę przyjmowania obcych żywiołów i asymilizowania ich z sobą."

Słowa te są zapowiedzią zupełnie wyraźną: albo wiernokonstytucyjni obejmą rząd na powyższych warunkach; albo gdy bez nich rząd parlamentarny jest niemożliwy, bo interesa wiedeńczyków przedewszystkiem, dalsze trwanie gabinetu tylko administracyjnego. W każdym razie widoki wiernokonstytucyjne zapewne z widokami pruskiemi poszły w górę.

Nie zawadzi tu zapisać, — że hr. Bismark mianował właśnie zięcia hr. Beusta, br. Körnitz prefektem w Orleanie!

**Peszt.** [Obrady delegacji rajchsratowéj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych z 17go stycznia] podajemy tu w dalszym ciągu od chwili, gdzie się kończył wczorajszy telegram:

Herbst wykazuje, że sytuacja europejska jest dzisiaj mniéj niebezpieczną jak przed dwoma miesiącami. Kwestje jak rumuńska zniknęły od tego czasu, a że kwestja czarnomorska przestała być naglącą, dowodzi tego okoliczność odraczania konferencji z powodów obcych téj sprawie. Także tocząca się wojna zbliża się ku końcowi. (?) Prusy i Austrja mają wspólne interesa, tém więcéj ile że po pokoju pragskim niema już między niemi punktów spornych. Niema przeszkody, żeby obok siebie przyjaźnie istnieć mogły. Prusy zaraz po Sedanie, kiedy więc nie było jeszcze wyczerpania, podały rękę. Mowca krytykuje depeszę z 27 lipca. Najlepszém w niéj jest zdanie o zasadzie polityki austrjackiéj. Mowca gani sposób, w jaki zniesienie konkordatu w księdze czerwonéj jest traktowane, gdyż konkordat zniesiony został nie w skutek ogłoszenia dogmatu nieomylności. Zawarty w księdze czerwonéj sposób uzasadnienia wyciska na postępowaniu austr. prawodawstwa piętno nielegalności. W końcu gani mowca mieszanie się kanclerza do przedlitawskich spraw.

Po kilku uwagach Pascotiniego zabiera głos Rechberg i broni się przeciw zarzutom Kurandy, że Austrja w sojuszu z Prusami przedsięwzięła kampanję 1864 r.

Sturm widzi z zadowolnieniem, że kanclerz państwa stoi teraz na stanowisku, które mowca i jego przyjaciele rok temu zajmowali. Lecz stanowisko kanclerza to skutek dokonanych faktów. Reakcja, która w Prusach po zawarciu pokoju prawdopodobnie nastąpi, nie może oddziałać na Austrją, gdyż oba ludy nigdy jéj nie zniosą. Austrjackie i pruskie interesa na wschodzie są identyczne, Węgry przez serdeczne zbliżenie do Prus zostaną wzmocnione; polityka zemsty jest w każdym razie nieusprawiedliwioną.

Rechbauer polemizuje przeciw wywodom Rechberga i Greutera. Stanowisko rządu co do pokoju pragskiego uznaje za swoje. Jest to zasługą, że pokoju pragskiego przeciw zjednoczeniu Niemiec nie użyto.

Hr. Beust między innemi powiada:

W dyskusji poprzedniéj uderzano na mnie gwałtownie. Nie zwykłem unikać parlamentarnych walk; owszem są one mi pożądane. Zarzuty czynione mi są dwojakie; poczęści tyczą one się rzeczy saméj, poczęści osoby mojéj. Nim na zarzuty odpowiadam, niech mi wolno będzie zapewnić panów, że poczuwam się zupełnie do odpowiedzialności wobec delegacji. Poddaję się chętnie sądowi panów i mniemam, że z osiągniętych rezultatów możemy być zadowolnieni. Krytyka jest łatwą; polega ona na przypuszczeniach. Rząd unika wzniecania kurzawy nie dlatego, aby się obawiał kurzu sam, ale aby kurz nie zaprószył tych, z którymi żyjemy w przyjaźni i zgodzie.

Zbijając czynione mu zarzuty, hrabia Beust mówi:

Stosunki przyjazne z Niemcami nie ubliżają godności naszéj — gdyż Niemcy ofiarowali nam swą przyjaźń. Zarzuty Greutera są bez podstawy, kanclerz nie chodził od dworu do dworu, ale posełał depesze, jak to zwykle bywa.

Co się tyczy zniesienia konkordatu, to nawet dobrzy katolicy byli z tego zadowoleni, jakkolwiek nie objawiali tego. Nie uczyniłem nic innego jak tylko to, że przeprowadziłem w polityce zewnę-

## SKRUPUŁY.

POWIEŚĆ

przez

**Kazimierza Chłędowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

*Anonim.*

Pan Frankini czuł się zupełnie dobrze po portugalskim ryżu z wanilją i przeglądał właśnie kwity drobniejszych przedsiębiorców swojéj kolei, gdy listonosz przyniósł list z miejskiéj poczty. List bez podpisu, widocznie zmienionêm pisany pismem. List był następujący:

Szanowny panie! Uważałeś zapewne na balu prawników, jak czułe stosunki wiążą pańską żonę z Konstantym Grodzkim — wszyscy znajomi widzieli ich ogniste spojrzenia, i przyznam się panu, dziwili się pańskiéj zimnéj krwi. Szanując pana bardzo i nie chcąc, aby ta zimna krew przeszkadzała panu do widzenia tego, co w każdym razie pan widzieć powinieneś, jeżeli się nie chcesz narażać na pogardę ludzi — mam zaszczyt donieść panu, że żona pańska schodzi się z panem Konstantym Grodzkim codziennie o wpół do pierwszéj w południe na Fleiszmarkcie w kamienicy pod nr. 12, gdzie bawi z nim do godziny 3iéj po południu w dwóch pokoikach na pierwszém piętrze, umyślnie w tym celu wynajętych. Że żona pańska nie gra tam w pikieta, ani nie uczy się na fortepianie, nie potrzebuję panu o tém mówić. Uniżona sługa. N. N.

Odebrawszy list, pan Frankini zamyślił się, chwycił się za nogę uczuwając silniejszy ból jak kiedykolwiek, i zaczął powoli list rozbierać.

— Z Konstantym Grodzkim? tak jest, Hopfen także to zauważał, pytał mi się o kobietę w żółtéj sukni.

— Wpół do pierwszéj do trzeciéj? — tak jest — od czasu jak przyjechałem z Rossji, nigdy jéj niema w domu o téj godzinie, a nawet kilka razy spóźniła się na obiad, musiałem jeść zimną zupę.

— Zwykle to, co jéj dawałem na dom, zgadzało się mniéj więcéj z jéj wydatkami, porachowawszy suknie, teatra, przyjęcia, *plus minus* wyliczyłem sumę, którą odemnie otrzymała, obecnie rachuję to co wydać mogła i przybliżona suma jéj wydatków nigdy się nie schodzi z sumą, którą dostała. Pieniędzy nie składa, to więcéj jak pewne, a więc reszta musi iść na drugie pomieszkanie.

Im bardziéj się zgadzały rozważane fakta, tém posępniejszy wyraz przybierała apatyczna zresztą twarz pana Frankiniego.

— Trzeba się przekonać — pomyślał pan Frankini i nazajutrz o wpół do pierwszéj siedział w jednym z fiakrów stojących naprzeciwko znanéj nam kamienicy, obserwując każdą osobę do niéj wchodzącą.

Trzecia uderzyła, nie było widać ani Elizy ani Konstantego; Frankini zapłacił fiakra i poszedł do kobiety sprzedającéj owoce.

— Tutaj podobno moja pani — pytał Frankini owocarki — na pierwszém piętrze są dwa pokoje do wynajęcia?

— Jakie pokoje? tutaj niema żadnych dwóch pokoi osobnych?

— Przecież są pokoje, w których się schodzi ta młoda pani z wysokim panem zawsze o wpół do pierwszéj.

Kobieta popatrzyła zdziwiona.

— A zkąd pan wiesz o tém? rzeczywiście tych państwa od kilku dni nie widuję, ale klucza od tych pokojów ja nie mam — zapewne je ma sama pani.

— A gdzieby można się z tą panią widzieć? bo mnie mówiono z pewnością, że ona już tego pomieszkania nie potrzebuje.

— Gdzie mieszka, tego nie wiem, pomieszkanie jest jeszcze na trzy miesiące z góry zapłacone... od tygodnia już prawie ci państwo tutaj nie bywają.

Daty się zgadzały, przed tygodniem był bal prawników, Eliza może spostrzegła, że on uważał na jéj stosunek z Konstantym, w skutek czego może zmieniła miejsce schadzek, albo na jakiś czas stosunek zerwała.

— Panu jak widzę — podchwyciła domyślna kobieta — nie tyle chodzi o pomieszkanie co o panią, nie prawda? ja tutaj mam coś, po czémby ją pan poznał! mam chustkę do nosa, którą ta pani kiedyś przypadkiem u mnie zostawiła, kładąc klucz od pokoju; nie oddawałam jéj chustki, bom wiedziała, że kiedyś może się ten fant przydać. Co mi pan da za chustkę?

— Pięćdziesiąt złr.

— Mało.

— Sto.

— Dobrze.

Kobieta wyjęła chustkę ze stolika i oddała ją Frankiniemu. Chustka była z cyframi E. F. — zresztą Frankini znał te chustki dokładnie. Wątpliwości nie było, Frankini ukłonił się kobiecie i wyszedł.

Przyszedłszy do domu Frankini wyjął z kasy wertheimowskiéj swoje książki rachunkowe i zaczął liczyć.

— 50,000 złr. miała posagu, te pieniądze zawsze miały swoją rubrykę i wszystkie operacje finansowe niemi robione osobno zapisywałem — powtarzał z pewném zadowoleniem Frankini, wyciągając na osobném półarkuszu papieru wszystkie do téj sumy odnoszące się pozycje. Rachował z pół godziny, zesumował — okazało się, że przez lat 12 małżeńskiego z Elizą pożycia suma posagu przeszło w dwójnasób urosła. Z pięćdziesięciu tysięcy zrobiło się 115,000 złr. Frankini napisał asygnację na 115,000 złr. do wiedeńskiego banku, gdzie trzymał swoje kapitały, dla pani Elizy Frankini, wziął arkusz białego papieru, złożył go na połowę, napisał podanie do sądu, w którém prosi o separację, składając zarazem oświadczenie, że 115,000 złr., jako pochodzące z posagu jéj żony, natychmiast wypłacić się jéj obowiązuje, nie licząc sobie bynajmniéj kosztów jéj utrzymania przez czas małżeńskiego pożycia.

Prócz tego napisał Frankini na innym półarkuszu gotową do podpisania deklarację w tych słowach:

„Ja niżéj podpisana przystępuję w zupełności do podania mego męża i dobrowolnie proszę o sądową separację."

Napisawszy te dokumenta Frankini, odetchnął.

— Tyle dla niéj — pomyślał — a cóż z nim zrobić?.. Pozwać go? niema istoty czynu, zresztą jak mu udowodnić?.. na to jestem zastary, zresztą ja nie należę do rzędu tych ludzi, którzy za to, że im żona krzywdę zrobiła, chcą jeszcze swoją głowę narażać... na to jestem zarozsądny. Właściwie rozumnie rzeczy biorąc, to on nic nie winien, albo bardzo niewiele... Wiem z własnego doświadczenia, że kobieta mężatka zwykle zwodzi młodego człowieka, a nie on mężatkę. Gdyby ona nie była chciała, romans nie byłby przyszedł do skutku.

Rozumowanie się skończyło, Frankini zadzwonił na służącego i kazał mu iść do pani zapytać się, czy może się z nią natychmiast widzieć. Służący zdziwiony trochę tą ceremonją, poszedł i wrócił z odpowiedzią, że pani prosi.

Frankini wszedł do salonu, Eliza czekała.

— Cóż to za interesa tak ważne? — zapytała zdziwiona Eliza, widząc w jego ręku papiery i zmaczane pióro.

— Pani będziesz łaskawa podpisać oświadczenie, że się zgadzasz na moje podanie o separację, ja proszę o to z tego powodu, że się przekonałem, iż pani od kilku miesięcy o wpół do pierwszéj codziennie schodzisz się z panem Konstantym Grodzkim, który właściwie jest mężem pani.... Jak tylko pani podpiszesz oświadczenie, a sąd naturalnie separację potwierdzi, natychmiast dam pani asygnację do banku wiedeńskiego na 115,000 złr., to jest na 50,000 posagu, któryś pani miała i na 65,000 zysków, które z paninego posagu urosły w moich operacjach finansowych. Tutaj jest jeszcze chusteczka do nosa, którąś pani zapomniała u owocarki na Fleiszmarkcie — dodał Frankini oddając jéj chustkę.

Eliza stała bezbronna; widziała, że mąż o wszystkiém wie dokładnie, myli się tylko co do osoby Konstantego; téj pomyłki wszakże nie myślała bynajmniéj prostować, gdyż zanadto jeszcze wiele miała uczucia dla Tadeusza, ażeby zapierając się stosunku z Konstantym, naprowadziła męża na ślad jéj stosunku z Tadeuszem. Eliza więc zebrała wszystkie siły, jakie jeszcze posiadała i zapytała męża:

— Czy w podaniu powód separacji wy-

trznéj to wszystko, co w polityce wewnętrznéj uznano za konieczne. Zerwanie z Rzymem było koniecznem następstwem reform wewnętrznych. Co się tyczy braku kilku depesz w księdze czerwonéj, odpowiada hr. Beust, że księga czerwona austrjacka po angielskiéj księdze błękitnéj jest najkompletniejsza. Dyskrecja wymaga tego, aby nie podawać wszystkich depesz ambasadorów. Depeszy z d. 28go kwietnia dlatego niema w księdze czerwonéj, bo była już w *Wiener Ztg.* Depesze do posła w Londynie miały na celu zaprzeczenie pogłoskom o reakcji w Austrji. Depesza ta była konieczną ze względu na Galicję. Mogłem wydać sąd w téj sprawie, bo w r. 1867 byłem ministrem spraw wewnętrznych. Nie rozwodzę się w depeszy téj nad moją osobą, ale nad tém, co dzisiejsze ministerstwo zrobiło i co czynić zamyśla.

Co się tyczy odpowiedzi na memorjał Riegera, to ona tyczyła się spraw zewnętrznych.

Ktokolwiek stoi na gruncie konstytucji, nie jest moim przeciwnikiem; nie opuszczę nigdy konstytucji; uważam za obowiązek mój wzmocnić ją. Pessymizm jest naszą wadą; zagranica lepsze o nas ma zdanie aniżeli my sami.

Nasza małoduszność rodzi niezgodę. Niechaj sobie sąsiedzi nasi zwyciężają, my natomiast w twierdzach naszych nie mamy jeńców, w szpitalach nie mamy rannych. Błogosławieństwa pokoju spływają na nas obficie a konstytucja nigdy nie była bezpieczniejszą jak teraz.

Z księgi czerwonéj nie widać wmieszania się w sprawy wewnętrzne. Zresztą lepiéj jest ułożyć się zgodnie, aniżeli zarzucać sobie wzajemnie inkompetencje. Miejcież panowie silną wiarę w przyszłość, — w tedy nic jej nie zachwieje.

## Francja.

**Z Paryża** piszą pod dniem 10 stycznia o przebiegu bombardowania.

Prusacy uwzięli się przedewszystkiem na nasze lazarety i kościoły, bo pociski głównie padają na te budynki. Bomby które wpadły do wojskowego szpitala Val-de-Grace, dobiły kilku rannych żołnierzy, na ulicach zabitych najwięcéj kobiet i dzieci, które często w ladajakiéj kryjówce sądzą się bezpiecznemi. Jenerał Trochu wystosował podobno własnoręczny list do króla pruskiego z protestacją przeciw temu bezskutecznemu okrucieństwu, bo przecież bombardowanie części miasta nie zniża oporu Paryża, przeciwnie rozdrażnia tylko ludność. Z drugiéj strony doniósł gubernator baterjom pruskim, że do szpitali narażonych na bombardowanie, kazał wyprawić rannych pruskich, jeżeli zatem Prusacy nie poprzestaną strzelać na lazarety, mogą być pewni, że szkodzą tém własnym braciom.

Dzisiejszéj nocy i wczoraj nasze forty odpowiadały już na strzały pruskie, a prócz tego odbyły się drobne wycieczki, w których odnieśliśmy małe korzyści, mianowicie znosząc najbliższe posterunki pruskie. Wiadomości z prowincji odbieramy ciągle dość regularnie, zdaje się, że przygotowuje się przeciw Niemcom ogromna dywersja, mająca na celu przeniesienie częściowe teatru wojny na ziemię niemiecką. Wtedy będą miały Niemcy sposobność poznania wszystkich okropności wojny, jakiemi nas dotąd raczyli. I Paryż długo spokojnym i bezczynnym nie będzie, wszystko tu dyszy zemstą, a najbliższe spotkania z nieprzyjacielem okażą, jakie skutki wywołuje jego barbarzyństwo.

Ludność paryzka zachowuje podziwienia godną odwagę i zimną krew. Pociski nieprzyjacielskie sięgają aż do ulicy Fossé i S. Germain blizko Croix rouge. Z szpitala „Pitié“ chorych musiano przenieść gdzieindziéj. Ludność zagrożonéj części miasta pomieściła się już po części w dalszych kwartałach paryzkich, ale często zaglada do swych dawnych siedzib i ztąd liczne wypadki śmierci lub zranienia. — Ogień kilka razy się wszczął, ale został zaraz ugaszony bez wielkiéj szkody.

— *Journ. officiel* ogłasza rozkaz do bataljonów gwardji narodowéj, które pełnią służbę artyleryjską w fortach wspólnie z żołnierzami marynarki. Jak wiadomo, kilku gwardzistów zostało zabitych albo ranionych. Jest to oddział ożywiony duchem republikańskim i zapałem wojskowym, czego mu jednak odmawiają niektóre zachowawcze dzienniki i twierdzą, że gwardziści są związani swemi wyobrażeniami z upadłym Bonapartych rządem.

Prusacy nie mogą również liczyć na głód w Paryżu, bo zapewne wiedzą, że bony na otrzymanie racji żywności, zostały wydane na cały przeciąg czasu od końca b. m. do d. 15 marca. Zapasów zatem do 15 marca musi być obfitość. Cierpienia, przez jakie Paryżanie przechodzą, są niczém wobec nieszczęść i wstydu, jakie mogłaby za sobą kapitulacja pociągnąć. Te cierpienia zresztą nie są tak straszne. Klasy bogatsze własnemi zapasami uzupełniają racje przez rząd wydawane, co zaś do biedniejszych, tym dobroczynność publiczna przychodzi ciągle w pomoc, czego zresztą dawniéj nigdy nie bywało. Niemcy zatém, gdyby nie ich duma i punkt honoru silnie podrażniony, powinniby odstąpić z pod murów Paryża i ograniczyć się na bronieniu, jeżeli zresztą będą się mogli utrzymać w Alzacji i Lotaryngji, ale zdaje się, że wolą robić próżne wysilenia pod murami naszéj stolicy, narażając się na dokuczliwą temperaturę i działania armji francuzkich, które Paryżowi z odsieczą zdążają.

### Lille 12 stycznia.

*X. X.* W drodze z Drezna (zkąd ostatni raz pisałem) aż do Lille nie mogłem pisać, niezatrzymując się nigdzie. Tutaj znalazłem się w chaosie, z którego trudno mi wybrnąć, sto wiadomości z pola bitew, a jedna drugiéj zaprzecza, biegnę przed teatr na którego froncie poprzylepiane najświeższe depesze urzędowe; tu nic prócz korzyści odniesionych przez jen. Faidherbe i zajęcia Bapaume.

Teraz zacząłem się przypatrywać Francuzom jako republikanom, dotąd nie zrozumiałem ich jeszcze, nie wiem czy ten spokój z jakim przyjmują wszystkie wiadomości, ta powaga niezwykła Francuzom, są wynikiem rezygnacji i przedsięwzięcia walki do ostatniego, czy też są to oznaki obojętności; z rozmów wydałoby się więcéj, że jest pierwsze, chociaż boję się złudzenia, bo właśnie opowiadano mi wypadek utarczki, nie przypominam sobie miejsca, gdzie 3,000 Francuzów ustąpiło przed stu Prusakami.

Jednakowo nie było to w korpusie dowodzonym przez Faidherba, zdaje się, że jest to jeden z najdzielniejszych dziś wodzów we Francji, umiał z rekruta zrobić żołnierza, zaprawić go do boju i powoli wprawdzie, ale coraz to większe odnosi korzyści na wrogu, a nie była to rzecz łatwa, bo po tylu klęskach, braku wiary w siebie i demoralizacji, trzeba było wetchnąć w każdego Francuza te wszystkie uczucia, które ich za dawnéj republiki do zwycięztw wiodły.

Lille jest forteca, jak twierdzą dość silna, tu się zbierają nowozaciężni i ciągłe odchodzą transporta na plac boju. Ci nowozaciężni nie robią zbyt dobrego wrażenia, widoczny brak ćwiczeń wojskowych, w mojém przekonaniu jedyną ich zaletą jest wiara w Faidherba, w innym wypadku mogłoby to być źle, lepiéj jak żołnierz wierzy w siebie samego, tu przy takim upadku wiary w dawnych wodzów, Faidherb musi być tęgi, kiedy ją sobie wyrobił.

Jak mówiłem, miasto całe jest poważnie usposobione, ciągle się snują nowi ochotnicy z bronią i bez broni, kobiety wszystkie czarno ubrane, w każdym niemal sklepie skład broni, co do broni to zdaje się, że Anglicy i Belgijczycy tak wyzyskują franki teraz, jak u nas w 1863 r., bo widziałem dużo bardzo lichéj, wprawdzie po cenach przystępnych, ale bardzo lichéj, powiadają, że sprowadzona przez rząd jest bardzo dobrą, lecz téj na składach nie widziałem.

W bitwie pod Bapaume wzięli Francuzi kilkaset niewolników, widać, że niezbyt dobrze się z niemi ludność obchodziła, gdyż czytam odezwę prefekta, upominającą mieszkańców o ludzkość wobec jeńców. Oficerowie francuzcy z któremi o tém mówiłem, nielitościwie bronić ich muszą przed ludnością, jednak tłomaczą to tém, że barbarzyństwo z jakiém postępują Prusacy, wywołuje samo przez się takie rozdrażnienie, iż wojka pruskie są uważane jako rozbójnicze hordy, zawsze się znajdzie ktoś z rodziny pokrzywdzonéj, który pierwszy rzuca się rozżalony i rozdrażnia publiczność.

Jakkowiek głuche wieści krążą o ciągłym zamiarze wielkiego Wilhelma, by wrócić cesarstwo do Francji, zdaje się, że nawet gdyby zwycięzcami zostali Prusacy, staćby się to nie mogło; powiadają, że północne departamenta były najdłużéj bonapartystowskie; jeżeli tak było, to dzisiejsze ich usposobienie dawałoby wyobrażenie o téj głębokiéj nienawiści i zgrozie na myśl powrotu, oznak też cesarstwa niema już żadnych nigdzie, tylko miejsca, gdzie było „*imperiale*“, zostały próżne.

By Paryż uląkł się bombardowania, w to nikt nie wierzy, tylko głodem mogliby wziąć Paryż Prusacy, a do tego ma być daleko; twierdzą tu ogólnie, że jeszcze na dwa miesiące wystarczy mu żywności.

W warowniach paryzkich nie wyrządzili Prusacy dotąd szkód żadnych, że one milczą, to jest tylko dowodem, że nie chcą się daremnie narażać i załogi siedzą w kazamatach, a od czasu do czasu, jak uważają za stósowne, to po kilku dniach milczenia znowu się odzywają; niektóre granaty pruskie dochodzą do przedmieść, być może, że spalą kilkaset domów, lecz i na tém koniec; tu o czas tylko chodzi. Mówił mi jeden z oficerów: możemy jeszcze dużo bitew przegrać, król pruski dużo tyumfalnych depesz wyszle do Berlina, ale Francja nie odda kawałka swéj ziemi, paktować z Niemcami nie będzie, póki ich nie wypędzi, — a mówił to z takiém przekonaniem, tak stanowczo, iż jeżeli tylko czwarta część Francuzów tak samo w to wierzy, to i tak się stanie. Po niejakim czasie mówił daléj Francuz: teraz widzimy, jak byliśmy niesprawiedliwi dla was, sądziliśmy zawsze, że Polska gdyby chciała, byłaby wolną już dawno, że nie umiała albo nie chciała chcieć, a tymczasem my, co mamy wszystko, dlatego żeśmy mieli i Napoleona, dlatego dzisiaj *la Patrie est en danger*, a wszystkośmy mieli! wielcyśmy byli! — I wielkimi będziecie, — odpowiem, — jeżeli tak myśli cała Francja, lecz co do nas, to mój bracie my tak nie możemy chcieć.

Uściskaliśmy się serdecznie, a wszyscy obecni wojskowi wyrażali swoje uczucia przeplatając imię Polski i Francji, jak gdyby dwóch sióstr rodzonych, jak gdyby jeden los ich łączył i jedna czekała przyszłość.

## Rossja.

— [Sprawozdanie ministra wojny]. — *(Dalszy ciąg).*

7. Za pomocą téj powinności należy także zapewnić niezbędny zapas oficerów oraz osób do rozlicznych specjalności potrzebnych dla armji. W tym względzie wszystkim młodym ludziom czyniącym zadość pewnym wymaganiom ukształcenia, należy dać prawo wstępowania do służby tytułem ochotników, poczynając od 17 lat wieku, na skrócone termina służby, po których upływie i po odbyciu egzaminów dodatkowych, mogliby otrzymywać rangi oficerskie albo godności w armji czynnéj i w rezerwie.

8. Sam sposób odbywania powszechnéj powinności wojskowéj należy oprzeć na możliwie słusznych i równych dla wszystkich zasadach. Zupełne uwolnienie od służby może się rozciągać jedynie na ludzi fizycznie do niéj niezdatnych; wszyscy zaś inni winni podlegać powinności wojskowéj i jeżeli nie wstąpią do armji lub floty, to powinni być gotowi ku wezwaniu do pospolitego ruszenia, skoro tylko państwo za potrzebne to poczyta.

Zastępstwo lub wykupowanie się od służby byłoby sprzeczne z obowiązkiem powszechnéj powinności osobistéj i dla tego nie powinnoby być dopuszczane (*). Wszakże w widokach podtrzymania rodzin, zabezpieczenia ukształcenia narodowego i przemysłu, mogą się ustanowić czasowe uwolnienia od służby, jak to się dzieje we wszystkich państwach zagranicznych.

9. Skoro powinność wojskowa staje się powszechną, zatém i wszelkie wydatki pieniężne do niéj się odnoszące powinny stać się powszechnemi i spadać częścią na podskarbstwo państwa, częścią zaś na pobory ziemskie państwowy i gubernjalny.

10. Ażeby siła rezerwy mająca zapewniony zapas szeregowych i oficerów mogła w potrzebie przynieść w miarę możności jak największy pożytek potrzeba koniecznie nadać zawczasu téj sile gruntowną organizację przez urządzenie odpowiednich kadrów.

Należy przytém mieć na widoku, że nie dla wszystkich rodzajów broni potrzeba jednostajnego stopnia rozwoju rezerw. Jazda i artylerja konna już dzisiaj otrzymują nieszczupłą pomoc od jazdy wojsk nieregularnych i kozackiéj artylerji konnéj. Korpusy inżynierji tworzą się dzisiaj w takim składzie, że formowanie dla nich nowych oddziałów samodzielnych podczas wojny, trudno ażeby się okazało niezbędném. Lecz rezerwy dla piechoty i artylerji pieszéj powinny się zapewnić w możliwie rozległych granicach, ażeby w razie wojny mogły się tworzyć nie osobne tylko oddziały marszowe, ale też całe pułki i dywizje z odpowiednią artylerją i obozem, oraz dostatecznie liczne garnizony fortec.

11. Organizację podobnych rezerw należy utworzyć najzupełniéj niezależnie od dzisiejszych wojsk polowych, nie krępując ani jednych ani drugich jakimibądź sztucznymi węzłami wspólności, która już dawniéj była powodem wielu kłopotów gospodarskich i administracyjnych. Przy nieustannem przerzucaniu wojsk podczas wojny, przy ogromnéj nierówności strat, jakim ulegać mogą rozmaite ich bronie, przy rozmaitości przeznaczenia, jakie może przypadać na rezerwy, nawet ze strony czysto wojennéj byłoby rzeczą bezowocną i grzeszyłoby brakiem rachuby urządzanie ich według systemu zupełnéj zgodności z broniami czynnemi. W pewnym stopniu może to się osiągnąć tylko przez utworzenie osobnych oddziałów marszowych lub rezerwowych: dla wojsk gwardji wymagającéj ludzi doborowych dla jazdy, któréj pułki odznaczają się mniejszą lub większą rozmaitością, tudzież dla wojsk inżynierji, składających osobny, stosunkowo nieliczny rodzaj broni. Organizacja zaś rezerw piechoty i artylerji, czy to w formie bataljonów i kolumn marszowych, czy też samodzielnych oddziałów wojsk, powinna przedewszystkiem zależeć od warunków terytorjalnych i etnograficznych to jest od dogodności rozkładu kadrów i możności szybkiego ich napełniania za pomocą powoływania ludzi z oznaczonego rejonu miejscowego.

12. Rezerwy powinny się utworzyć na możliwie ekonomicznych zasadach, nie obarczając podskarbstwa państwa utrzymywaniem zbytecznéj liczby ludzi w czasie pokoju.

W tym względzie dla zabezpieczenia formacji rezerw należy skorzystać z istniejących obecnie wojsk miejscowych, nadawszy im taką organizację, ażeby rozmaite ich części w czasie pokoju wykonywając wszystkie obowiązki w zakresie służby wewnętrznéj i nauki wstępujących do szeregów popisowych, zarazem stanowiły gotowe kadry dla utworzenia rezerw podczas wojny, jużto w postaci ruchoméj siły bojowéj, składającéj się z rezerwowych pułków i dywizji pospołu z artylerją i obozem, już w postaci siły miejscowéj zapewniającéj należyte garnizony twierdz, już nakoniec w postaci marszowych bataljonów, szwadronów i kolumn, przeznaczonych do zapełniania ubytków w wojskach czynnych i podtrzymywania ich składu.

(Dokończenie nastąpi).

## Sprawy miejskie i powiatowe.

— Cesarz zatwierdził następujące wybory: Hipolita Czajkowskiego właściciela dóbr na prezesa, a Józefa Pieńczykowskiego właściciela dóbr na zastępcę prezesa rady pow. w Bóbrce; Bonawentury Bukowskiego wł. d. na prezesa, a Edwarda Duniewicza dzierżawcę dóbr na zastępcę prezesa rady pow. w Brzozowie; Adama hr. Potockiego wł. d. na prezesa, a Aleksandra Estreichera wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Chrzanowie; Edmunda hr. Krasickiego wł. d. na prezesa, a Leona Budzynowskiego c. k. sędziego pow. na zastępcę prezesa rady pow. w Lisku; Emila Torosiewicza wł. d. posła na sejm krajowy i członka rady państwa na prezesa, a Juljusza Kozickiego wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Podhajcach; Stan. Malczewskiego wł. d. na prezesa, a Winc. Kniaziołuckiego c. k. notarjusza na zastępcę prezesa rady pow. w Rohatynie; dra Karola Pawlińskiego adwokata kraj. na prezesa, a Konst. Pawlikowskiego wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Samborze; Józefa br. Bauma wł. d. i posła na sejm krajowy na prezesa, a dra Henryka Krobickiego adwokata kraj. na zastępcę prezesa rady pow. w Wadowicach; Zdzisława hr. Tyszkiewicza wł. d. na prezesa, a ks. Fran. Szajnoka rz. k. proboszcza na zastępcę prezesa rady pow. w Kolbuszowéj; Wład. hr. Badeniego wł. d. posła na sejm krajowy i członka rady państwa na prezesa, a Zygm. Dembowskiego wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Jarosławiu; Stan. hr. Mieroszewskiego wł. d. na prezesa, a Romana Nowina Konopkę wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Krakowie; Stan. Polanowskiego wł. d. i posła na sejm kraj. na prezesa, a Adama hr. Komorowskiego wł. d. na zastępcę prezesa rady pow. w Sokalu.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Wydawnictwo dzieł ludowych Alfreda Młockiego** istniejące od kilku lat we Lwowie zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie ziomków dbałych o oświatę ludową. Wydawnictwo to ogłasza mianowicie książeczki, w których stylem przystępnym i do pojęcia umysłów mniéj oświeconych zastósowanym, opowiadane są ustępy z historji polskiéj i dziejów kościoła katolickiego w Polsce, mogące rozkrzewiać ducha narodowego i moralność między ludem. Mamy przed sobą kilka takich książeczek, jak np. Krakus i Wanda, Bartosz Głowacki, Opowiadanie o księdzu Piotrowiczu obrońcy św. wiary katolickiéj, Historja o świętobliwym Kazimierzu Korsaku, który ze szlachcica został wieśniakiem, Władysław Łokietek, O prześladowaniu kościoła rzymsko i grecko-katolickiego i jego wyznawców przez schizmę, Żywoty pięciu świętych pustelników. Cena tych książeczek jest nader niska, bo chociaż niektóre z nich ozdobione są nadto drzeworytami, kosztują od 3 do 6 centów, tak, że arkusz druku obliczony jest na 3 centy, a oprócz tego kupujący przynajmniéj za 1 złr. otrzymują 40% rabatu. Pomimo téj niezwyczajnéj taniości, wydawnictwo o ile nam wiadomo, zmuszone jest dopłacać do kosztów druku, co nader smutnym jest dowodem, że potrzebne i pożyteczne rzeczy bądź przez niewiadomość, bądź przez niedbałość nie doznają w kraju dość gorliwéj pomocy i opieki.

**Kłosy** nr. 289 zawiera: Postąpiłam prawnie, powieść p. Walerję (Marrené) Morzkowską (c. d.). — Z motywów ludowych, wiersz p. Elly. — Ratusz w Toruniu, z ryciną. — Don Kiszot z la Manszy, p. F. H. L., z ryciną. — Książe srebrny, p. Tołstoja (c. d.). — Pielgrzymka Czajld-Harolda z Bajrona (c. d.). — Z teatru wojny: Listy T. T. Jeża. XXI. — Pokłosie, p. E. Lubowskiego. — Notatki chirurga o bombardowaniu Strassburga. — Literatura za czasów saskich, p. J. Bartoszewicza (c. d.). — Urywki hygieniczne i lekarskie dra Łuczkiewicza prof. uniw. warsz.: „Odzież“. — Wiadomości z literatury i sztuki. — Przegląd polityczny. — Szkic humorystyczny Franciszka Kostrzewskiego.

**Dzwonek** nr. 2 zawiera: Na wojnie. — Mazurek, wiersz. — Jerzy Stefenson, wynalazca lokomotywy. — Smutne czasy w Polsce. — Bobry. — Dodatek: „Wojna francuzka.“

**Bibljoteki najciekawszych powieści i romansów** zeszyt 42 zawiera: dalszy ciąg powieści „Zamek Carrow“ i „Nicolo de'Lapi.“

**Merkury** nr. 2 zawiera: Tydzień finansowy. — Zeszłoroczny zjazd przemysłowców w Petersburgu (c. d.). — Przemysł wódczany wobec wojny. — Wiadomości bieżące. — Kursa giełdy. — Ceny targów warszawskich.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Na Sybiraków** złożono w administracji *Kraju:* N. N. od św. Jana 1 złr.

**Na rannych Francuzów** złożyli w administracji *Kraju:* F. Skupiński z Jordanowa 1 złr., prócz tego złożyli na jego ręce: K. Pillich 1 złr., B. Feuereisen 50 c. — Ks. Walenty Zgrzebny z Medyni 5 złr.

**Dla jeńców francuzkich** złożono w administracji *Kraju:* L. R. i N. K. robotnicy fabryczni 5 złr., 2 pary spodni i 2 kaftaniki.

**Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich** tow. naukowego krak. odbytém dnia 14 b. m. w pracowni anatomiczno-patologicznéj uniwersytetu Jagiellońskiego oświadczył przewodniczący prof. Skobel, że ś. p. dr. Zeiszner, na kilka dni przed swą smutną, bo ręką mordercza zadaną, śmiercią, przesłał rozprawę zawierającą uwagi i sprostowania odnoszące się do mapy geologicznéj Szlązka, wydanéj przez prof. wrocławskiego Resnera a obejmującéj także część król. Polskiego.

Na wniosek prezesa Majera uchwalono z uwagi, aby rozdzielaniem sił i środków nie zmniejszać świetności jubileuszowngo obchodu 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika, mającego się odbyć w lutym 1873 r., przystąpić raczéj z udziałem licznym do uroczystości, którą zapowiada tow. przyjaciół nauk poznańskie, aniżeli wyprawiać drugą z uszczerbkiem koniecznym tamtéj.

Następnie miał wykład z pamięci prof. Biesiadek zastanawiając się nad czterema okazami anatomiczno-patologicznemi z osobliwemi zboczeniami.

**Dowiadujemy** się, że na Kaźmierzu ma wkrótce powstać czytelnia dla Izraelitów w celu szerzenia oświaty między ludnością żydowską i rozbudzenia życia towarzyskiego w duchu polskim. Osobny komitet, w którego skład wchodzi między innymi p. Dankowicz, kaznodzieja zboru izraelickiego, zajmuje się właśnie ułożeniem odpowiedniego statutu. — Księgozbiór czytelni ma być przeważnie zaopatrywany w dzieła polskie, obok czysto-hebrajskich; to samo ma się rozumiéć o dziennikach.

Życząc nowo-zawiązującemu się stowarzyszeniu, które jest bardzo na czasie, jaknajrychlejszego wejścia w życie, spodziewamy się zarazem, że mu nie braknie gorącego poparcia zwłaszcza wśród światlejszéj i wykształceńszéj części publiczności żydowskiéj.

**W Cieszynie** w teatrze amatorskim czytelni ludowéj odegrane zostały w niedzielę dnia 8 lipca dwie komedyjki: „Zemsta korsykańska“ krotochwila z francuzkiego i „Pierwsza lepsza“ komedja wierszem hr. A. Fredry. — W poniedziałek, jak *Gwiazdka Cieszyńska* donosi, odbył się w czytelni ludowéj zajmujący odczyt: „O zapatrywaniu filozofów francuzkich na sprawy dawnéj Polski.“

**Dochód z przedstawienia amatorskiego** danego we Lwowie na jeńców francuzkich wynosi 1449 złr. 25 c., po otrąceniu wydatków 448 złr.

**Budowa teatru poznańskiego** prawdopodobnie się już na wiosnę rozpocznie. W celu pokrycia kosztów budowy zawiąże się wkrótce spółka akcyjna, która wyda 12,000 akcji 50-talarowych z półroczną wpłatą po 5 talarów.

**Z przyczyny jeńca francuzkiego** który uciekł z pruskiéj niewoli, zdarzyła się w pierwszym tygodniu b. m. w Boguminie bójka między Austrjakami a Prusakrmi. Pruscy urzędnicy poznawszy zbiega chcieli go na nowo pojmać, ale urzędnicy austrjackiéj kolei uwolnili go, przyczem przyszło do żywego starcia. Fakt ten podaje *Gwiazdka Cieszyńska.* O podobnym zajściu na kolei w Oświęcimie wspominaliśmy w niedzielnym numerze.

**O sposobach nauczania czytać i pisać w ciągu 24 lekcji.** — Pod tym tytułem będzie miał odczyt w Warszawie p. Joach. Kamiński mag. pr. i adm. dnia 20 b. m. w sali towarz. dobroczynności.

**Miasto Lublin** według najnowszych wykazów liczy: 35 ulic i 1 przedmieście, domów 894. Zamieszkuje w mieście tém doktorów i lekarzy 17, weterynarzy 2, dentysta 1, felczerów 13, akuszerek 15, aptek jest 6, składów materjałów aptecznych 2, inżynierów 4, geometrów 4, kantor sług 1, księgarń 2, drukarń i litografij 3, redakcyj pism 2 (Wiadomości Gubernajlne i Kurjer Lubelski), nauczycieli muzyki 8, organmistrzów i fortepjanistów 4, nauczycieli tańców 2, artysta malarz portretów i rzeźbiarz 1, artysta malarz 1, zakładów fotograficznych 2, fabryk machin rolniczych 3, fabryk tytoniu i tabaki 3, fabryk świec, mydła i krochmalu 3, fabryk powozów i bryczek 4, fabryka makaronów 1, młynów parowych 2, tartaków 2: hoteli i zajazdów 15, restauracyj 9, traktjerni i garkuchni 9, rzeźników 19, stolarzy 16, szewców 34, browarów piwnych 4, sytnia miodu 1, i t. d.

## Nadesłane.

Pod tą rubryką zamieszczać odtąd będziemy nadsyłane nam listy i uwagi w drobniejszych sprawach publicznych czy to miejskich czy też krajowych. Zarazem jednak nadmieniamy, że tylko pisma od osób znanych lub wiarogodnym opatrzone podpisem do téj rubryki przyjmować będziemy; bezimiennych nie możemy uwzględniać.

**W sprawie skrzynek listowych.** — Szanowny redaktorze! Pominę na razie inne niedogodności, na jakie mieszkańcy Krakowa są narażeni, (np. ciemne latarnie, zajmowanie po całych tygodniach chodników lodem składanym do piwnic i t. d.), a zwracam jedynie uwagę na brak odpowiedniéj ilości skrzynek listowych. Skrzynek tych jest tak mało w Krakowie, że na ogromnym rynku naszym zaledwie dwie się znajdują. Prócz tego rozmieszczenie ich jest niestosowne, równie jak ich rozmiary. Byłoby zatem do życzenia:

1) aby liczbę skrzynek powiększono, zwłaszcza w rynku, gdzie ruch korespondencyjny jest największy, tak, aby na każdéj stronie była jedna skrzynka, przedewszystkim zaś koło kościoła Panny Marji;

1) aby przy każdéj skrzynce była zarazem sprzedaż znaczków listowych;

3) aby skrzynki były większych rozmiarów, gdyż obecne są zbyt małe a nieraz wieczorem tak są przepełnioue, że bardzo łatwo listy palcami wyciągać się dają; z tego zaś korzystają dosyć liczni „specjaliści,“ którzy się tanim kosztem w znaczki listowe zaopatrują;

4) aby przynajmniéj jedną skrzynkę umieszczono na Kleparzu, gdzieś w okolicy „hotelu lwowskiego,“ dla wygody licznych mieszkańców tego przedmieścia.

W nadziei, że głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy i t. d. *K.*

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** *Posiedzenie izby handlowo-przemysłowéj* d. 11go stycznia b. r. — [Wybór cenzorów — sekcja rolnicza — sprawa pocztowa w Kalwarji.]

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa izby p. T. Baranowskiego i przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia, przystąpiono z porządku dziennego do wyboru dyrektorów i cenzorów filji miejscowéj banku narodowego w Wiedniu na przyszłe trzechlecie. Ułożone skutkiem tego terny, uchwalono przesłać filji bankowéj; nazwisk nie podajemy, nim propozycja nie zostanie zatwierdzoną przez dyrekcję jeneralną w Wiedniu. Następnie uzupełniano propozycję co do asesorów sądu handlowego w Tarnowie, przedstawiając zamożniejszych kupców tamecznych, o ile firmy swoje protokółowali i posiadają zaufanie publiczne.

Sprawozdanie komisji, wysadzonéj na ostatniém posiedzeniu izby dla bliższego rozpoznania kwestji utworzenia sekcji rolniczych w łonie izb handlowych nastręczyło i obecnie przedmiotu do dłuższéj dyskusji, w któréj udział brali pp. *Mendelsburg, Zieleniewski, Feintuch* i wiceprozes *J. A. John.* Radca *Mendelsburg* wychodząc z tych samych powodów, z jakich po największéj części komitety towarzystw rolniczych oświadczyły się już przeciw utworzeniu takiéj sekcji, podnosi i tym razem wątpliwości, nie pochwalając sprawozdania komisji, w którémby rad mieć lepiéj nacechowane stanowisko handlowe, bo nie do izby należy podnosić, o ile to może być z pożytkiem dla interesów rolniczych, mających reprezentację swoją w organach osobnych gospodarczo-rolniczych. Izbie handlowo-przemysłowéj zaś sekcja podobna żadnych nie przyniesie korzyści, dlatego według indywidualnego zdania mowcy osobne izby rolnicze byłyby właściwsze niż zaprowadzenie sekcji rolniczych przy izbach handlowo-przemysłowych. Członek *Leon Feintuch* przeciwnego jest zdania. Uważa podobne sekcje za bardzo skuteczne i obopólnie pożądane, pragnie utworzenia takich wydziałów, bo w ścieraniu się zdań tych dwóch zewodów wyrobi się doświadczenie fachowe, na którém wszakże żadna strona nie straci, jak w ogóle połączenie siły wzmacnia, rozłączenie je osłabia.

Radca *L. Zieleniewski* wyjaśnia czego żąda ministerstwo ze strony izby; otóż opinji, czyby to było pożytecznem dla przemysłu rolniczego, a tém samém i dla handlowo-przemysłowych stosunków kraju. Na to odpowiadamy: kraj nasz jest przeważnie rolniczym, przemysł fabryczny stosunkowo mały. W przemyśle rolniczym nie łączy się zaś li tylko gospodarstwo wiejskie, ale i zakłady fabryczne z niém w związku będące, stanowią one bądź uboczne gałęzie dochodu z gospodarstwa, bądź też połączone są z postępowém i racjonalném gospodarstwem rolniczém — jak młyny parowe, fabryki spodyum, kości nawozowych, kompostu i t. d., gorzelnie i browary, tartaki parowe i wodne, wypas bydła i handel takowém i t. d., wszystkie te gałęzie przemysłu są wszakże z rolnictwem i handlem w ścisłym związku. Rolnictwo więc i jego organa potrzebują tych samych co izby handlowe i przemysłowe atrybucji i prerogatyw, a co proponujemy, nie jest jeszcze ustawą, tylko opinją. Jeden wydział nie będzie zawadzał drugiemu, ale owszem uzupełnią się nawzajem, jeśli będzie ich trzy. *(Dok. n.)*

Statuta spółki akcyjnéj „młynów królewskich“, otrzymały potwierdzenie rządowe.

## CENY

NA TARGOWICY PUBLICZNÉJ
w Krakowie
dnia 17-go stycznia 1871 r.

| | | | zlr. c. | | zlr. c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Mierzyca | Pszenicy z. | od | 5 — | do | 5 62½ |
| „ | Żyta . . . . . | „ | 3 37½ | „ | 3 50 |
| „ | Jęczmienia | „ | 2 50 | „ | 3 — |
| „ | Owsa . . . . | „ | 1 87½ | „ | 2 5 |
| „ | Grochu . . . | „ | 3 50 | „ | 4 — |
| „ | Jagieł . . . | „ | 6 25 | „ | 7 — |

*) Wypadnie jednak zachować je z początku jako środek przechodni.

---

mieniony i czy jest wyszczególnione nazwisko Konstantego?

— To niepotrzebne do rzeczy — odrzekł lakonicznie Frankiui — jeżeli pani zgadzasz się na separację, sąd w bliższe szczegóły wchodzić nie będzie.

— Racz pani podpisać, bo pióro zaschnie.

Eliza wzięła pióro z ręki Frankiniego i podpisała oświadczenie.

Frankini złożył podanie w porządku, załączył deklarację, a dodając, że rezultat podania będzie wiedział pojutrze, ukłonił się i wyszedł.

Eliza stała jeszcze chwil kilka nieruchoma, oczy patrzyły się na miejsce, gdzie przed chwilą leżała deklaracja, w głowie jéj się ćmiło, zaledwie mogła sobie zdać sprawę z tego wypadku tak niespodzianego.

Po chwili poszła Eliza do swego buduaru, czuła się niezwykle osamotniona, buduar zdawał się jéj pusty, jak gdyby w nim nic nie było, jak gdyby nawet wszelkie z niego uleciały wspomnienia.

— A więc jestem sama jedna na świecie, opuszczona od wszystkich, nie mam nikogo, na kimbym się oprzeć mogła, sama jedna... to strasznie pomyśleć... rodziców nie mam, o przyjaciół nigdy się nie starałam... Tadeusz mnie opuścił... mąż się separuje, a do niego żalu nawet mieć nie mogę... On jeszcze postępuje [illegible]szlachetniéj, pamięta przynajmniéj, że[illegible]nie zginęła, wraca mi posag...

Elizie było tak pusto, tak gorzko, że łez znaleźć nawet nie mogła.

Kto mu ten stósunek odkrył? dlaczego z Konstantym? Eliza przechodziła wypadki dni ostatnich, myśl jéj spoczęła na wzroku baronowéj von der Waldersee, która na ostatnim balu, jaszczurczym na nią spoglądała okiem, bojąc się o swego Konstantego, widocznie ulegającego wyzywaniom młodszéj i piękniejszéj Elizy. To ona musiała donieść mężowi! nie ma wątpliwości, powtarzała Eliza, niechaj się ucieszy. Dla mnie już nie ma cierpienia, serce moje od cierpień skamieniało. Jestem zimna, zimna zupełnie, nic czuć nie zdołam, mnie już Tadeusz nie obchodzi.

Tak sobie perswadowała Eliza, ale perswazja skończyła się rzewnym płaczem. Serce nie skamieniało, ono biło i biło różnorodnemi uczuciami, z których Eliza sobie jeszcze sprawy zdać nie potrafiła.

Na trzeci dzień Frankini przysłał Elizie przez służącego odpowiedź sądową zezwalającą na seperację i asygnację do banku wiedeńskiego na 115,000 złr.

Eliza odebrała. „Możesz odejść,“ mówiła do służącego.

— Pan jeszcze prosi o podpisanie tego kwitu.

Przeklęty formalista, pomyślała Eliza, i podpisała kwit jako odebrała powyższą asygnację. Prócz tego oddał służący Elizie kartkę od pana Frankiniego. Kartka zawierała następujące wyrazy:

„Ponieważ sąd zezwolił na seperację i pani będziesz potrzebowała innego pomieszkania, więc jeżeli pani zechcesz, możesz się udać na Kärthnerstrasse pod numer 14, gdzie znajdziesz odpowiedni dla siebie lokal.“

Karteczka ta nowym smutkiem napełniła Elizę, wyprowadzać się z mieszkania, w którém tyle przyjemnych chwil przebyła, w którém wszystkie miała wspomnienia, zdawało jéj się czémś tak bolesném, że nie mogła sobie wystawić, czy będzie miała odwagę boleść tę przetrwać. W swoim buduarze nie widziała już wprawdzie nikogo, ktoby do niéj należał, ale przynajmniéj widziała te same ściany, wyobrażała sobie, że w tym pokoju dźwięczą jeszcze te słodkie słowa, kióre Tadeusz do niéj mawiał w pierwszych dniach poznania. Opuścić więc to mieszkanie, zdawało się jéj niepodobném, postanowiła prosić męża o ostatnią przysługę, napisała do niego kartkę, czyby nie ustąpił jéj dzisiejszego pomieszkania ze względu, że ona nadzwyczaj do niego przywykła, i że z przykrością przychodziłoby jéj w dzisiejszym stanie gdzieindziéj się przeprowadzać. Frankini odpisał natychmiast:

„Z przyjemnością mogę zadosyć uczynić żądaniu pani i jutro się wyprowadzam, zostawiając to mieszkanie na użytek pani!

Eliza została oszołomiona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Mieżyca | Fasoli.... „ | 4 — | „ 5 — |
| „ | Tatarki .. „ | — — | „ 3 — |
| „ | Prosa.... „ | 2 50 | „ 3 — |
| „ | Ziemniak.. „ | 1 40 | „ 1 50 |
| Cetn. w. | Siana.... „ | 1 50 | „ 1 87½ |
| „ „ | Słomy ... „ | — 90 | „ 1 — |
| Funt w. | Mięsa woł. „ | — 22 | „ — 24 |
| „ „ | Mięsa z bydł. dr. | — 21 | „ — 23 |
| „ „ | Polędwicy „ | — 36 | „ — 40 |
| „ „ | Wieprzow. „ | — 24 | „ — 28 |
| „ „ | Cielęciny „ | — 22 | „ — 25 |
| „ „ | Baraniny „ | — 26 | „ — 30 |
| „ „ | Smalcu w. „ | — — | „ — 48 |
| „ „ | Sadła „ | — 50 | „ — — |
| „ „ | Masła.... „ | — 50 | „ — 65 |
| „ „ | Oliw. do św. „ | — 36 | „ — — |
| „ „ | Świec stear. „ | — 68 | „ — 70 |
| „ „ | Świec łojow. „ | — 44 | „ — 46 |
| „ „ | Mydła.... „ | — 28 | „ — 34 |
| Garniec | Spir. 90°. „ | 2 50 | „ 2 75 |
| „ | Okow. 80°. „ | 1 75 | „ 2 — |
| „ | Masła.... „ | 3 75 | „ 4 — |
| Funt w. | Słoniny .. „ | — 42 | „ — 48 |
| „ „ | Soli..... „ | — 7 | „ — — |
| Kopa | Jaj kurz.. „ | 1 50 | „ 1 60 |
| Miarka | Kaszy jęcz. „ | — 50 | „ — 64 |
| „ | Częstoch.. „ | 1 50 | „ — — |
| „ | Pszeniczn. „ | 1 35 | „ 1 40 |
| „ | Perłowéj . „ | 1 — | „ 1 25 |
| „ | Tatar. cał. „ | — 90 | „ — 95 |
| „ | Tatar. łup. „ | — 80 | „ — 85 |
| „ | Pęcaku .. „ | — 80 | „ — 85 |
| „ | Kaszy jagl. „ | — 80 | „ — 90 |
| Cetnar w. | Mąki psz.. „ | 8 40 | „ 12 40 |
| Sąg drz. | opał. buk. „ | 14 50 | „ — — |
| „ „ | „ dęb. „ | 13 50 | „ 14 — |
| „ „ | „ olsz. „ | 10 50 | „ — — |
| „ „ | „ sosn. „ | 9 10 | „ — — |
| „ „ | „ jodł. „ | 8 50 | „ — — |
| Sąg na 50 cetn. wied. | | | |
| | węgli laryszows. „ | 26 — | „ — — |
| „ „ | dąbrowsk. „ | 22 — | „ — — |
| Cetnar Netto | | | |
| „ | węgli larysz. „ | — 70 | „ — — |
| „ „ | dąbrow. „ | — 58 | „ — — |
| Cetnar brutto | | | |
| „ | węgli larysz. „ | — — | „ — — |
| „ „ | dąbrow. „ | — 50 | „ — — |

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Dan jak wyżéj.

*Rupalski.*

Deleg. obywatele: Komis. targowy:
*Fran. Wierzuchowski.* *Siermontowski.*
*Rudolf Glixelli.*

— *(Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiéj.)* — W pierwszych dniach miesiąca bieżącego mróz był bardzo silny, a w Tarnopolu dochodził nawet do 23 stopni R. Od 10 stycznia zmniejszył się mróz i nastąpiła nawet chwilowa odwilż. Pola pokryte są wszędzie dostateczną warstwą śniegu, mrozy więc nie zaszkodzą zasiewom, które już dość od przymrozków jesiennych ucierpiały. Sanna jest dobra, to téż ceny frachtu zniżyły się i wróciły do normalnego stanu. Dowóz zboża z Rosji jest ciągle bardzo znaczny.

Ruch w handlu towarowym jest od początku bieżącego miesiąca normalny, chociaż dwa ważne czynniki — sytuacja polityczna i stan pieniędzy — niekorzystny pod tym względem wpływ nań mają. Silnie bowiem wstrzymuje rozwój i ruch handlowy trwająca ciągle wojna francusko-pruska, i wywołana przez Rosję a dość niepokojąca kwestja wschodnia.

Wojna psuje wszelkie kombinacje handlowe, gdyż koleje zagraniczne bardzo powoli przewożą oddane im do transportu towary. Za granicą jest ogromny brak wagonów towarowych, a koleje żelazne austrjackie wystawione są na niemałe niedogodności, bo przy pomocy swych środków ruchu nie mogą uporać się z ogromnemi transportami do Niemiec.

Niekorzystnie bardzo wpływa na sytuację handlową jeszcze i ten fakt, że nawet po zawarciu tak gorąco upragnionego pokoju nie tak łatwo i prędko usunięte zostaną wszystkie dzisiejsze trudności. Po zawarciu bowiem pokoju rozpocznie się transport jeńców, w skutek czego przez długi czas handel i przemysł nie będzie mógł korzystać ze środków komunikacyjnych.

Stan pieniędzy także nie jest zadowalający. Spekulacje giełdowe odbywają się nadzwyczaj ostrożnie, usposobienie na giełdzie jest mdłe i nieożywione, a z kapitałem każdy się wstrzymuje, bo niepodobna przewidzieć końca wojny. Dlatego nastąpiła niekorzystna stagnacja w rozwoju naszych stosunków ekonomicznych.

Najważniejsze artykuły naszéj produkcji, a mianowicie nafta wielki miała odbyt, który jednak nie był tak wielki jak w latach ubiegłych. Wywóz tego artykułu za granicę osłabł w tym roku znacznie. Wzrastająca konsumcja nie zdoła zapełnić tego uszczerbku, gdyż artykuł pozostaje zawsze w kraju. Właściciele kopalń jednakże wychodzą dobrze na swém przedsiębiorstwie, gdyż bardzo prędko i stosunkowo dobrze spieniężają towar. W pierwszych dwunastu dniach tego miesiąca wywieziono z Drohobyczy około 1500 centnarów na koléj żelazną do Przemyśla. Przywóz nafty amerykańskiéj zwiększył się według doniesień dziennikarskich. *Loco* Drohobycz płacono za naftę 45% rafinowaną 24—15 złr.

Ożywił się znacznie w ostatnich czasach handel lnem i konopiami. Mianowicie czeskie i morawskie fabryki wysłały swych ajentów do Galicji dla zakupowania tych artykułów.

Przędzalnia w Brodach rozwinęła ostatniemi czasy większą czynność i wyroby jéj zyskały powszechne uznanie. Przedsiębiorstwo to musi jednak na wstępie liczne zwalczać trudności.

(Dokończenie nastąpi.)

**Produkcja surowca w Austrji.** — W roku 1868 produkowano w całéj monarchji 6.698,600 centnarów cłowych surowca, którego wartość wymosiła 22.235,470 złr. Od r. 1853 koszta produkcji surowca wzrosły o 36 pct., ceny zaś jego spadły o 13 pct. Przywóz żelaza w rokn 1868 wynosił 4¾ milj. centn., w roku 1869 zaś wzrósł na 7½ milj. centn. Wywóz w jednym i drugim roku nie przenosił pół miljona centnarów cłowych.

Z **Wiednia** donoszą, że z powodu ogromnych zasp śniegowych bardzo mało teraz zboża na targi tamże przywożą, w skutek czego także i producenci ceny popodwyższali, na które gdy kupnjący przystać nie chcieli a nawet od zakupna się wstrzymywali, musiano do cen przeszłotargowych powrócić. W ogóle wszystko zboże — z wyjątkiem owsa, który się cokolwiek podniósł — sprzedano po cenach na przeszłym targu praktykowanych. Płacono za owies galicyjski w Wiedniu po 5.10.

**Peszt** 13 stycznia. — Pszenicy dowóz, obrot i chęć kupna słabe. Ceny niezmienione; płacono za 83—88 ft. 5.60—6.20; żyto po cenachstałych 3.45—3.50; jęczmień bez zmiany 2.40—2.80, owies 2.25—2.50.

**Koleje krajowe.** *(Sprawozdanie miesięczne.)* Porównanie ruchu i dochodu na naszych kolejach roku przeszłego z zaprzeszłym wykazuje pomyślny wzrost, stwierdzający znaczny rozwój handlu i przemysłu.

Dochód w grudniu na kolei *Karola Ludwika* nynosił 558,895 złr., tj. o 60,685 złr. więcéj niż w grudniu 1869. Całoroczny zaś dochód 7.048,058 złr. wykazuje 1.238,091 złr. nadwyżki.

W skutek licznych przeszkód na linji Czerniowce-Suczawa miała koléj *lwowsko-jasska* w przeszłym miesiącu o 54,355 złr. mniejszy dochód niż w grudniu 1869; ogłoszony dochód 2.342,213 złr. jest o 364,505 złr. większy niż z r. 1869. Jest wszelka pewność, że po usunięciu przeszkód ruch na téj kolei znacznie się wzmoże i ciągle wzrastać musi.

W roku 1870 otwarto w całéj Austrji 199 mil gotowych nowych kolei, z czego na same Węgry 97 mil przypada.

Budowa *kolei węgiersko-galicyjskiéj* postępuje przy dostatecznéj teraz liczbie robotnika dosyć raźny. W zakupionych lasach pracowało w listopadzie zr. nad wyrobem samych progów kolejowych 600 ludzi, a na całéj linji w przecięciu 3000.

**Księgosusz.** — Namiestnictwo we Lwowie ogłasza, że do końca grudnia ustał księgosusz w Laskowcach, Koszyłowcach i Sosołówce (pow. czortkowski), w Wołkowcach i Borszczowie (powiat borszczowski), w Popowcach (powiat zaleszczycki), w Mysłowie i Kozinie (p. skałacki), w Tarnopolu, Dołżawce, Białéj i Ostrowie (p. tarnopolski); wybuchł zaś w Filipkowcach (powiat borszczowski).

Obecnie panuje zaraza w trzech miejscowościach powiatu borszczowskiego, a w dwóch powiatu tarnopolskiego, gdzie z 1491 sztuk bydła w 15 zagrodach 47 zachorowało, 18 odpadło, a 29 ubito. Prócz tego dano na rzeź 242 sztuk podejrzanych o zarazę.

# Wiadomości z teatru wojny.

## Obrona Paryża.

### CII.

Na wschodnim teatrze wojny tak pruskie, jak i francuzkie wojska stoją po obu stronach rzeki Doubs. W tych pozycjach warto się rozpatrzeć, żeby zrozumieć dokładnie ruchy obu wojsk, o których niebawem nadejść muszą szczegółowe wiadomości.

Na prawym brzegu rzeki Doubs rozgranicza oba wojska mała rzeczka Lisaine, uchodząca pod Montbeliard. Linja téj rzeczki zasłania Belfort leżący prawie tuż za nią. Wojska pruskie zajmują lewy jéj brzeg i rozciągają się od Chagny przez Itericourt, Busserel, Bethoncourt do Montbeliard. Ponieważ stoki Wogezów dotykają do téj rzeczki więc Prusacy stoją tu wyżéj, jakby na tarasie, oparci prawém skszydłem o ostatnie pasmo Wogezów zwane Boiselle la Brisée, lewém zaś o obwarowany Montbeliard. Przez Montbeliard utrzymują czucie z drugą częścią wojsk swoich po drugiéj stronie rzeki Doubs stojących między Montbeliard a granicą szwajcarską wchodzącą tu naglym łukiem w głąb tertorjum francuskiego. W środku tego zagięcia granicy leży po stronie szwajcarskiéj miasto Porrentruy (Pruntrut). Główną pozycją, o którą tu ciągle boje staczają jest Croix.

Na przeciwko téj części wojska pruskiego, które zajmuje lewy brzeg rzeczki Lisaine stoi Bourbaki. Główna kwatera jego w Onans. Naprzeciwko zaś sił pruskich rozłożonych od Montbeliard do szwajcarskiéj granicy ku szwajcarskiemu miastu Pruntrut stoi francuzki jenerał Bresolles z korpusem lyońskim.

16go stycznia toczyły się boje po obu stronach rzeki Doubs. Bourbaki zaczepiał ponownie silną pozycję od frontu. Prusacy donoszą z Wersalu, że się Werder na niéj utrzymał. W sprzeczności z tą wiadomością zdaje się być uwaga „Staatsanzeigera“, że Prusacy muszą odstąpić od oblężenia Belfortu.

Jak już wczoraj nadmieniliśmy, uważamy to ciągłe atakowanie z frontu za błąd taktyczny. Zdaniem naszém powinien obejść Bois de la Brisce i prawe skrzydło pruskie zaczepić wszystkiemi siłami kierunkiem gościńca prowadzącego z Lure do Belfortu.

Jedyny wzgląd, jaki go od tego wstrzymywać może, jest obawa utracenia przez to komunikacji swéj z jenerałem Bressolles przez Isle sur Doubs i Clerval i z Besançonem, zkąd ma ciągły dowóz amunicji.

W tymże dniu 16go jenerał Bresolles walczył z siłami naprzeciw siebie stojącemi o posiadanie miasta Croix.

Garibaldi stoi między Fontenoy i Flombières. Ztąd albo obejść może prawo skrzydło Werdera, jeźli tego jeszcze będzie potrzeba, albo ruszyć prosto ku Nancy.

Armja północna maszeruje na Amiens. Bapaume i Albert już są w jéj ręku.

# Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 18 stycz. Czeski poseł sejmowy Tonner wydał broszurę, wzywającą Rossję i Polaków do urzeczywistnienia związku słowiańskiego wobec grożącego austrjacko-niemieckiego przymierza. Tonner powiada, że Polacy mają dwie drogi, pobratać się z Rossją lub oddać się Niemcom w niewolę, i wzywa ich, aby postępowali za radami zdrowego rozsądku.

**Peszt** 18 stycznia. Cesarz zabawi ze dwa tygodnie w Peszcie, poczém uda się na krótki czas do Wiednia, a po powrocie ztamtąd pozostanie tu aż do zamknięcia delegacji. Cesarz przyjął dymisję ministra Rainera.

**Berlin** 18 stycznia. *Staatsanzeiger* donosi, że rada miejska w Wersalu zapłaciła 50,000 fr. kontrybucji.

Wszyscy ministrowie wysłali okólniki do wyższych władz, wzywając ich, aby nakłonili urzędników uwolnionych od służby wojskowéj a zdolnych do pełnienia służby oficerskiéj, do wstąpienia do bataljonów garnizonowych, z powodu wielkiego braku oficerów w bataljonach garnizonowych.

*Kreuzzeitung* zaprzecza urzędownie pogłosce o odłożeniu do wiosny wyborów do parlamentu.

Donoszą z Brevilliers d. 17-go bm. że jen. Keller zajął téj nocy Frahier, napadł na Chenebier, wziął bagaże i 7 oficerów wraz z 400 ludźmi do niewoli.

Zrana zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie Chagny, a w południe Bethoncourt. Słychać w okolicy Montbeliard i w kierunku zachodnim od Lure silną kanonadę.

O godzinie 4téj popołudniu zaatakował nieprzyjaciel jen. Kellera przeważnemi siłami. Keller utrzymał się pomimo to we Frahier. — Strata z naszéj strony wynosi około 1200 zabitych i rannych.

Wiadomości nadeszłe z Monachjum donoszą, że przyjęcie traktatów związkowych przez bawarską izbę posłów nie ulega kwestji.

**Hamburg** 18 stycznia. *Hamburger Nachrichten* donoszą z wyspy Martyniki, że francuzki parowiec wojenny „Talisman“ zabrał 24 grudnia pruski okręt wojenny „Meteor.“

**Florencja** 18 stycznia. Bonghi przedłożył wczoraj na posiedzeniu izby referat o gwarancjach dla papieża. — Menabrea został referentem komisji senatu zajmującéj się organizacją wojskową.

**Londyn** 18 stycznia. Forster wyraził w mowie mianéj w Bradford, że obowiązkiem Anglji jest bezstronność, skoro tylko chce pośredniczyć w pokoju. Anglja uczyniła ze swéj strony wszystko, co tylko było w jéj mocy dla wstrzymania wojny; najlepszym tego dowodem są oświadczenia uczynione w tym względzie na sesji przez Granvilla i Gladstona. Anglja powinna nalegać na pokój, ale nie wypada jéj popierać go bronią.

*Times* utrzymuje, że bombardowanie Paryża jest kolosalnym błędem ze względów czysto wojskowych.

Tenże dziennik powiada, że strzeżenie Bosforu i Dardanelów powinno pozostać nadal przy Porcie. Zresztą nie widać w niczém chęci stawiania dla Rossji poniżających ograniczeń, nie będących bezwzględnie potrzebnych dla utrzymania pokoju w Europie.

*Morning Post* powiada, że pełnomocnicy na konferencji nie będą w stanie uniknąć kwestji pokojowéj. Pokój na zachodzie jest kwestją bardziéj naglącą niż pokój na wschodzie. Konferencję ma otworzyć Granville mową pokojową. Brunnow ma odpowiedzieć w duchu godzącym.

Na dzisiejzém posiedzeniu nie będzie jeszcze Juljusz Favre obecnym, ale przybędzie w ciągu przyszłego tygodnia.

Protokóły z posiedzeń przedłożone zostaną przed ostateczném przyjęciem rządowi francuzkiemu.

„*Morning post*“ powiada, że nie należy nawet przypuszczać, aby zgromadzenie posłów z całéj Europy nie skorzystało ze sposobności, zapobieżenia nieprzyjaźni między Francją i Niemcami.

**Petersburg** 18 stycznia. *Börsen Ztg.* powiada przy sposobności zbliżającego się ogłoszenia budżetu państwa na rok 1761; że deficyt pięciu miljonów pokryty jest nadwyżkami z lat ubiegłych. Dochód z podatków powiększył się o 14 miljonów i wynosi przeszło 454 miljonów. Wydatki ministerstwa wojny zwiększyły się o 10 miljonów z powodu nowego uzbrojenia armji. Stan finansowy jest zupełnie zadowalniający. Do pokrycia deficytu nie będzie potrzeba środków nadzwyczajnych.

# Przegląd polityczny.

Wczorajszy telegram, dzisiejsze sprawozdanie i koresp. poznajamiają z początkiem obrad nad zewnętrzną polityką Austrji. O c z e k u j e m y, c z y n a s i d e l e g a c i z a b i o r ą g ł o s, bo jeżeli kiedy, to teraz pora.

Od czasu zbliżenia się Austrji do Prus spostrzegamy wśród ludności ziemieckiéj w Austrji ogromny i systematyczny ruch w celu zupełnego opanowania napowrót całéj Austrji na rzecz żywiolu niemieckiego. Ale podczas gdy ludność niemiecka na rozmaitych meetyngach wyraża potrzebę mniéj lub więcéj stanowczych koncesji dla Galicji, część dziennikarstwa wiedeńskiego rozzuchwalona potęgą pruską, zdaje się zapominać o faktycznym stosunku Niemców do innych ludów austrjackich, zdaje się przypuszczać, że pod protekcją p. Bismarka będzie można jak ongi germanizować i deptać nogami nieniemieckie ludy. *N. fr. Presse* znana poplecznickza wszystkiego co pruskie, która na chwilę schowała rogi pod naciskiem samychże austrjackich Niemców, dziś puszcza swobodnie wszelkie szluzy i płynie pełnemi żaglami w kierunku pangiermańskim. W szeregu artykułów dowodzi, że Polakom w Galicji nie trzeba robić żadnych ustępstw, przeciwnie trzeba ich jeszcze bardziéj ograniczyć. Otóż doczekaliśmy się pociechy z długoletniéj frymarki z Niemcami, lada uśmiech Bismarka, a zdaje im się, że już świat cały wodzić mogą na pasku! Powoli moi panowie, jeszcze Austrja do Prus nie należy, a wam pamiętać, że jesteście w Austrji *de facto* m n i e j s z o ś c i ą i że tylko błędom naszych dotychczasowych przywódców przypisać należy, że tą mniejszością nie zostaliście *de jure*. Nasi naturalni sprzymierzeńcy w Austrji czekają na nas, z nimi połączeni nie obawiamy się ani Prusaków wiedeńskich, ani nawet berlińskich, bo i na tamtych znajdą się sprzymierzeńcy.

Telegram doniósł nam wprawdzie o ceremonjalném otwarciu konferencji londyńskich, ale zarazem i o odroczeniu takowéj do 24 stycznia w celu oczekiwania na francuzkiego pełnomocnika. Pokazuje się bowiem, że Francja nie odmawia udziału w konferencjach, że jednak Jules Favre okólnikiem z d. 13 stycz. tłómaczy powody, dla których swój wyjazd z Paryża opóźnia.

Paryż rozpoczyna znów całą serję pomniejszych wycieczek, a nowo ustawione baterje i działa fortów odpowiadają energicznie na strzały pruskie. Że bombardowanie Paryża oburzyło tylko do żywego najchłodniejszą nawet część publiczności paryzkiéj, dowodzi artykuł *Journal des débats,* którego nawet Prusacy nigdy o szowinizm nie posądzali. *Jour. des débats* powiada między innemi ironicznie: „My biedni, nieświadomi, dzicy ludzie zawsze jeszcze mamy nadzieję, że psychologiczni artylerzyści nie zwyciężą nas i że Bourbaki i Chanzy, których żołnierze nie studjowali wcale ani Kanta ani Hegla, przyjdą i położą koniec zwycięztwom naszych nieprzyjaciół. Nauka jest rzeczą bardzo piękną, ale są chwile, w których gorący patrjotyzm przywiedziony do rozpaczy może zadać kłam wszelkim przewidzeniom pedantów napełnionych świadomością pyrotechniki i psychologji.“

W ogóle ton dzienników paryzkich od czasu bombardowania przybrał daleko energiczniejszy charakter i Prusacy rzeczywiście mogliby się mocno przerachować, licząc na dobry skutek barbarzyńskiego postępowania względem stolicy Francji.

# Ostatnie Telegramy.

**Bordeaux** 18 stycznia. Z Lille gdzie upadł balon donoszą: *Jour. off.* z 15 zamieszcza okólnik Jul. Favra, który mówi: Zaproszenie od lorda Granvilla z 29 grudnia na konferencje, które otrzymałem 10 stycznia przez północnoamerykańskiego posła, mieści w sobie zwrot Anglji do sprawiedliwego ocenienia naszego położenia i pieczętuje zmianę rządu powagą publicznego prawa. Francja musi przyjąć zaproszenie i być zastąpioną na konferencjach. Favre lubo posiada list glejtowy, wyjedzie jednak dopiero wtedy, kiedy położenie Paryża na to pozwoli.

*Cor. Havas* donosi z Paryża: Materjalne i moralne skutki bombardowania są nicnieznaczące, usposobienie ludności wyborne, dzienniki zachęcają zgodnie rząd do zaczepnego działania.

*Temps* ogłasza zbiorowe pismo dyplomatów, którzy pozostali w Paryżu do hr. Bismarka z 13 stycznia. Podpisani żalą się, że bombardowanie rozpoczęto, bez poprzedniego uwiadomienia. Żądają środków zaradczych dla ochronienia majątków i życia ich współrodaków w Paryżu zamieszkałych. Słychać żywą kanonadę. Od 8 godzin nie przyleciał żaden gołąb z listami.

**Laval** 16 stycznia wieczór. Odwrót nasz odbywa się w porządku mimo straszliwéj słoty. Nasze rekonesanse przyprowadziły dużo jeńców, między nimi hr. Moltke, kuzyna naczelnika sztabu pruskiego. Opuściliśmy Alencon, Prusacy tam wkroczyli.

**Bordeaux** 18 stycznia. Bourbaki donosi: Postępujemy ciągle naprzód ku Belfort. *Siècle* donosi, że Gambetta wczoraj wyjechał do armji Chanzyego dla porozumienia się co do dalszych operacji.

**Bordeaux** 19 stycznia. Bourbaki donosi z 17 stycznia: Rozpoczęliśmy główny atak od Montbeliard do Mont Vaudois, przekroczenie linji Lisaine dla opanowania pozycji Saint Vulver. Nadzwyczaj silny opór nieprzyjaciela nie dozwolił na obejście jego lewego skrrydła. 16 i 17 wykonywaliśmy ponowne ataki z naszych pozycji, na których jesteśmy bezpiecznie osadzeni. Nieprzyjaciel poniósł ogromne klęski.

**Besançon** 17 stycznia. Wczoraj oddziały wolnych strzelców pod Bourras odparły Prusaków na Montouton. Prusacy opuścili Croix (najważniejsza pozycja — patrz Obronę Paryża. Red.).

**Nevers** 17 stycznia. 5,000 Prusaków napadli wczoraj Avallon, bombardowali pół godziny, łupili i rabowali zarówno w magazynach jak i w prywatnych domach i odeszli. Gambetta przybył wczoraj do Laval.

**Bern** 19 stycznia. Po walkach z 15 stycznia posunęła się zaraz armja francuska na dwie mile od Belfort. Korpus Werdera jest wciśnięty między twierdzę, a armję Bourbakiego. Prawdopodobnie wyparty będzie do Szwajcarji, gdyż oddział francuski zajął już La Chapelle (na północno-wschód od Belfort). W ostatniéj walce stracił Werder przeszło 2,000 ludzi i materjały wojenne.

**Berlin** 19 stycznia. Na posiedzeniu izby posłów sejmu pruskiego odczytał minister Itzenplitz manifest króla, zawiadamiający o przyjęciu korony cesarskiéj.

**Szwerin** 19 stycznia. Telegram urzędowy donosi, że w. książe maszeruje z swoim korpusem na Mayennes, Rennes.

**Monachjum** 19 stycznia. Z głównéj kwatery jenerała Hartmanna donoszą, że takiéj służby jak obecnie ani oficerowie ani żołnierze wytrzymać nie mogą, na 48 godzin mają zaledwo 4 — 5 godzin wypoczynku, a zaledwo co 2 lub 3 dzień ciepłą strawę. Wszystkie placówki podwojone lub potrojone w skutek ostatnich wycieczek przy Plessi, Pignet i Clamart, w których placówki zmiatano i baterje narażone były na niespodziewany napad. — Z Wersalu douoszą, że baterje przy Meudon rozbrojono, gdyż nie mogły wytrzymać ognia artylerji francuskiéj. 15-go ugodziło 6 pocisków w baterję 4 i 7 pękły i narobiły ogromnego spustoszenia. 4 działa 48-funtowe zdemontowane, 6 oficerów i 60 ludzi zginęło. Francuzi strzelają tylko od czasu do czasu na pewny cel. Straty niemieckie od 14 do 16 stycznia 16 oficerów i 259 żołnierzów. — Ciężka mgła, śnieg i mróz.

**Londyn** 19 stycznia. Konferencje po wstępnych formalnościach zostały odroczone do 24 lutego w oczekiwaniu na przybycie reprezentanta Francji. Parlament zwołany na 9 lutego,

**Kursa.** Wiedeń 19 stycznia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 58.—. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 67.25.— Losy z 1860 r. 94.80. — Akcje banku 724.—. — Akcje kredytowe 250.40. — Londyn 124.20. — Srebro 122.—.— Dukat 5.85½. Lombardy 186.90. — Losy z roku 1864 119.50. — Akcje franko-austrjackie 99.80.— Napoleony —.—. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 243.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 195.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 95.50.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

# Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 19 stycznia. | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Listy zast. gal. 4% bez kup. | 71 75 | 70 75 |
| „ „ „ 5% ...... | 78 50 | 77 50 |
| „ „ „ bank. hip. 6% | 87 — | 86 — |
| „ „ „ bank. wł. 6% | 86 50 | 85 50 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Akcje gal. kol. Karola Lud. | 243 50 | 241 50 |
| „ „ lwows.-czer. | 194 50 | 192 50 |
| **Akcje banków.** | | |
| Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr. | — — | — — |
| Akcje banku gal. hipotecz. | — — | — — |
| **Obligacje.** | | |
| Obligacje indemniz. galicyj. | 74 25 | 73 25 |
| „ poż. głod. galic. | — — | — — |
| Rossyjskie premje z r. 1864 | — — | — — |
| „ „ z r. 1866 | — — | — — |
| **Waluty.** | | |
| Srebro pol. st. za 100 złr. | — — | — — |
| „ nowe obr. 100 złr. | — — | — — |
| Bankn. pol. 100 złr. ....... | — — | — — |
| Ruble ros. za 100 rsr. .... | 158 50 | 157 50 |
| Talary pr. za 100 tal. .... | 184 50 | 182 50 |
| Srebro nowe austr. ....... | 123 — | 121 — |
| Dukat ważny ......... | 5 90 | 5 78 |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Napoleon d'or ......... | 10 — | 9 90 |
| Półimperjały rossyjskie ... | — — | — — |
| **WIEDEŃ, 17 stycznia.** | | |
| **Dług państwa:** Renta 5% | — — | — — |
| „ w srebrze ...... 5% | 67 30 | 67 20 |
| „ wal. austr. spłac. 5% | 58 10 | 57 80 |
| Losy pożycz. z r. 1839 .... | 258 50 | 257 50 |
| „ „ „ 1854 4% | 89 — | 88 50 |
| „ na 500 1860 5% | 95 — | 94 50 |
| „ na 100 1860 5% | 108 — | 107 50 |
| „ na 100 1864 .... | 119 75 | 119 50 |
| Como ......... | 25 — | 23 — |
| Oblig. ind. gal. ...... 5% | 73 — | 72 60 |
| „ „ bukow. ... 5% | 72 — | 71 — |
| Galic. pożycz. głodowa 7% | — — | — — |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 złr. | 203 20 | 202 80 |
| Anglo-węgierskie ...... | 80 25 | 79 75 |
| Austr. kredytowe ...... | 243 — | 240 — |
| Kredyt. handl. przemysł. | 250 20 | 250 — |
| Dyskontowy austr. ...... | — — | — — |
| Franco austr. ......... | 100 — | 99 75 |
| Krakowski hand. przem. | — — | — — |
| Galicyjski krajowy ...... | — — | — — |
| Narodowy ......... | 741 — | 739 — |

| Akcje kolei: | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Alföld Fiume ......... | 170 — | 169 50 |
| Czeska zach. na 200 złr. | 244 — | 243 — |
| „ północ. „ 150 „ | 126 — | 125 — |
| Elżbiety ..... na 200 „ | 221 50 | 221 — |
| Ferdynanda na 1000 „ | 2103 — | 2098 — |
| Franc. Józefa „ 200 „ | 190 — | 189 50 |
| Kar. Ludwika „ 200 „ | 242 75 | 242 50 |
| Koszyc. Bogum. 170 „ | 94 50 | 94 — |
| Lwow.-Czern. na 200 „ | 194 50 | 194 — |
| Północn. zach. austr. .... | 197 50 | 197 — |
| Rudolfa ..... na 200 złr. | 161 50 | 161 — |
| Siedmiogrodzka „ 200 „ | 168 — | 167 — |
| Rządowa na 200 (500 fr.) | 379 — | 378 — |
| Theissbahn ......... | 227 50 | 226 50 |
| Tramway ......... | 173 57 | 173 25 |
| Południowa na 500 fr. ... | 187 40 | 187 20 |
| Węgier. półn. wsch. 200 złr. | 158 50 | 158 — |
| „ wschodnia 200 „ | 86 — | 85 75 |
| **Akcje przem. i Listy zast:** | | |
| Borysławskie naft. 200 złr. | — — | — — |
| Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5% | 107 25 | 107 — |
| Listy zast. galicyjskie 4% | 71 50 | 70 75 |
| „ „ „ 5% | 78 50 | 77 50 |
| „ „ Banku Hyp. 6% | 86 50 | 86 — |
| „ „ Bank. Włoś. 6% | 87 — | 86 80 |
| „ Bank. narod. M. K. 5% | 97 90 | 97 60 |
| „ „ W. A. 5% | 93 15 | 93 — |
| „ zast. węgierskie 5½% | — — | — — |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Kolei czesk. półn. 300 fl. 5% | 93 — | 92 50 |
| „ zachod. 300 „ 5% | 92 50 | 92 25 |
| „ Cesarz. Elżbiety 5% | — — | — — |
| Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5% | — — | 93 50 |
| Elż. em. 1862 „ „ 5% | — — | 92 5 |
| Elż. „ 1869 „ „ 5% | 99 25 | 98 75 |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5% | 91 25 | 90 75 |
| „ „ „ WA. 5% | 88 — | 87 50 |
| „ „ „ (sr. pł.) 5% | 104 25 | 104 — |
| „ Karola Ludwika na 300 złr. 5% | 103 25 | 103 — |
| „ „ „ 2 emisja | 99 25 | 98 75 |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| I. emisja na 300 złr. 5% | 81 — | 80 — |
| II. „ „ 5% | 91 50 | 90 50 |
| III. „ „ 5% | 88 — | 86 50 |
| „ Rudolfa na 300 złr. 5% | 90 25 | 89 75 |
| „ Siedmiogr. 200 „ 5% | 88 — | 87 75 |
| Rządowa ...... na 500 fr. | 135 50 | 135 — |
| „ II. emis. „ „ | 133 50 | 133 — |
| Południowa | 115 — | 114 50 |
| na 200 fl. sr. za 100 wa. 5% | 89 25 | 89 — |
| Bony 1870 za 74 „ 5% | — — | 237 — |
| „ 1875 „ 76 „ 5% | — — | 235 — |
| „ 1877 „ 78 „ 6% | — — | — — |
| **Losy prywatne:** | | |
| Kredytowe na 100 fl. wa. | 160 25 | 159 75 |
| Clary ...... „ 40 „ mk. | 37 — | 36 — |
| Żeglugi na Dunaju 100 „ | 96 — | 95 — |
| Keglewicza .... na 10 „ | 17 — | 15 — |
| Budy ..... na 40 fl. wa. | 33 — | 31 — |
| Palfy ..... na 40 „ mk. | 27 50 | 26 50 |
| Rudolfa ... „ 10 „ wa. | 16 50 | 15 50 |
| Salm ..... „ 40 „ mk. | 41 50 | 40 50 |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 31 50 | 30 50 |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | 26 — | 24 — |
| Tryestu ..... „ 100 „ mk. | 122 — | 117 — |
| Waldstein .. „ 20 „ „ | 23 — | 22 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 22 — | 20 50 |
| **Weksle:** | | |
| Augsbrg. za 100 fl. niem 4½ | 103 75 | 103 60 |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Berlin za 100 t. 5 skonto | — — | — — |
| Frankf. za 100 fl. 4 „ | 103 95 | 103 85 |
| Hambrg 100 mark 4 „ | 91 — | 90 90 |
| Londyn 10 ft. st. 3½ „ | 124 30 | 124 20 |
| Paryż za 100 fr. 2½ „ | — — | — — |
| **Monety:** | | |
| Dukaty ważne ......... | 5 86 | 5 85 |
| Napoleony ......... | 9 96 | 9 95 |
| Srebro ......... | — — | — — |
| **LWÓW, 17 stycznia.** | | |
| Indemn. galicyjska 5% | 72 80 | 72 40 |
| „ bukow ... 6% | — — | — — |
| Listy zastawne ..... 5% | 78 50 | 78 — |
| „ „ ..... 4% | 71 50 | 71 — |
| L. zast. banku hip. 6% | 86 60 | 86 15 |
| „ „ włościań 6% | 86 50 | 85 75 |
| Pożyczka głodowa 7% | 100 — | — — |
| Dukat ważny ......... | 5 86 | 5 80 |
| Napoleon d'or ......... | 9 96 | 9 90 |
| Półimperjał ros. ....... | 10 15 | 10 — |
| Rubel srebr. ......... | 1 96 | 1 90 |
| „ papierowy ...... | 1 58 | 1 57 |
| Talar pruski ......... | 1 83 | 1 82 |
| Srebro ......... | 122 50 | 121 50 |
| **WARSZAWA, 12 styczn.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Listy zast. serji 1 .. 4% | 91 54 | 91 4 |
| „ „ 2 .. 4% | 89 29 | 88 96 |
| „ zastawne z r. 1869 | 87 67 | 87 33 |
| „ likwidacyjne .. 4% | 73 80 | 73 38 |
| Poż. lot. z 1864 .. 5% | 148 — | — — |
| „ „ z r. 1866 .. 5% | 145 — | — — |
| Akcje kol. warsz.-wied. | — — | 69 50 |
| „ „ warsz.-bydg. | 69 — | — — |
| „ „ warsz.-teresp | — — | — — |
| „ „ łodzkie | — — | — — |
| Weksle na Wied. za 150 r. | 94 80 | 94 50 |

## Ogłoszenie.

Zawiadamiam osoby interesowane, iż będąc za granicą, nauczyłam się i podejmuję się: **czyszczenia wszelkich sukien materjalnych i wełnianych, prania koronek, blondyn i wszelkiego gatunku rękawiczek.**

Polecam się łaskawym względom szanownéj Publiczności,

1405)1-3) **Józefa Stropińska**
ulica Bracka, Nr. 158.

## KAMIENICA

jedno-piętrowa w mieście Bochni pod Nr. 500, przy ulicy Rzeźnickiej blisko rynku, wraz z oficynami na ulicę Różanną wychodzącemi, w dobrym stanie utrzymana, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udziela księgarnia W. PISZA w Bochni. 1399 (1-3)

### Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany
**Skład zegarów i zegarków M. Herza**

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

**Genewskie zegarki kieszonkowe**

**Srebr. cylinder** z 4 rubinami..........10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż..13—14 „
„ „ damski ..............13—18 „
„ „ z podwójną kopertą....15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem14—17 „
„ ankier z 15 rubinami............16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami20—23 „
„ „ z podwójną kopertą.....18—23 „
„ „ „ „ lepszy..24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem.18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku....28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą..35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem...30—36 „
„ anker armée-remontoirs..........38—45 „
**Złoty cylinder** Nr. 3 złota, 8 rub.......30—38 „
„ anker z 15 rubinami...............35—44 „
„ „ lepszy z złota obwódką.....45—60 „
„ „ z podwójną kopertą........55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
**Zegarki damskie** z 4 i 8 rubinami.....25—30 „
„ „ emaljowane...................30—36 „
„ „ ze złotą kopertą..............35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami...38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem.........36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub..........40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament..56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin..35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper.45—60 „
„ „ „ z podw. kopertą.....55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem..50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą...50—56 „
„ Remontoirs..........60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „
**Zegarki na polowanie** i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi..........................13—17 „
**Srebrne łańcuszki** po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
**Złote łańcuszki**18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
**Budziki** z zegarkami.................. 7— „
„ same zapalające swiecę......... 9— „
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy..................14— „
**Paryzkie budziki** w eleganckich osłon. bronzowych..................12, 13—14 „
**Przenośne zegary strażnicze** na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób................40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację28— „

**Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczn warancją.**

Raz na dzień naciągany............10, 11, 12 fl.
Co 8 dni...........16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny..30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny. 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny............28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara....1fl. 50 ct.

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

**Do łaskawego uwzględnienia!**

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 1184(18-50)

---

Ilustrowane
**CENNIKI**
posyła na żądanie gratis i franco
fabryczny skład
**Alpacca i chińskiego srebra**
(1275) **towarów** (4-12)
**M. L. RAUDNITZ'A**
Wiedeń, Kohlmarkt, 18.

---

Gwarantowane przez rząd
**LOSOWANIE PIENIĘŻNE**
zawiera wygrane

**250.000** mark kurant w najlepszym razie jako najwyższa wygranę — jako téż mark kurant: **150.000, 100.000, 50.000. 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.800, 8000, 6000, 5000, 3000,** 105 wygranych po **2000**, 155 po **1000**. 205 ko **500**, 10.800 po **110** itd.

Najbliższe ciągnienie téj wielkiéj i gwarantowanéj przez rząd loterji pieniężnéj urzędowo wyznaczonym jest na

**26 i 27 stycznia 1871.**

Do tego ciągnienia kosztuje za przesłaniem kwoty w banknotach austrjackich:

**1** cały los oryginalny **7** złr.
**1** połowa „ **3** złr. **50** ct.
**1** czwarta część „ **1** „ **75** „ } bez prowizji,

które to losy rozsyłam punktualnie na wszystkie strony świata, w najdalsze miejsca. — Listy ciągnień, jako téż pieniądze wygrane zaraz po ciągnieniu rozsełają się.

Raczy się każden udać w zaufaniu jak najrychléj do podpisanego od fortuny szczególnie uwzględnionego domu bankowego.

1342(8-10) **Siegmund Heckscher**
w Hamburgu.

---

Właśnie opuściło prasę dzieło:
**Gillera:**
**Z WYGNANIA**
2 tomy.
**Biblioteki narodowéj** wydania F. H. Richtera tomy 6, 7. — **Cena 2 fl. 40 cent.**
1391(2-2)

---

**SŁAWNY**
**BALSAM VETORINIEGO**

Powszechnie znany niezawodny środek na cierpienia **reumatyzmowe, nerwowe fluksje, ból zębów, ból głowy,** wszelkie **kurcze, czkawki, biegunki** z zaziębienia, leczy tak zwany tic douloureux, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i spieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub zaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 cnt. w. a. Utrzymują ten balsam **w Krakowie** pp. apt. **W. Redyk**, dr. Sawiczewski, E. Stockmar, J. Jahn, J. N. Walter, a **we Lwowie** i na prowincji każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

---

**Odznaczone w Paryżu 1870.**

**Kto cierpi na**
**kaszel — ból w piersiach — chrypkę, asthmę — plucie krwią — drapanie w krtani — zaflegmienie — koklusz, itd.,**
dla tego
**Biały Syrop Piersiowy**
E. A. W. MAYERA w BERLINIE
jest najpewniejszym i najlepszym (1084) środkiem.

Prawdziwy **Syrop Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KRQKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Prosze uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 18 8 do l. 130/534.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę. — Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

---

**Chcąc zęby i dziąsła zdrowo utrzymać,**
wystarcza, aby je codziennie czyścić
**ANATHERYNOWĄ WODĄ do UST,**
**Dra J. G. Poppa,**
praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Używa się jéj także z dobrym skutkiem nawet w bólu zębów, albowiem przeszkadza tworzeniu się kamiennego osadu na zębach i rozszerzeniu się pruchnienia zębów — wzmacnia dziąsła miękkie i krwawiące się, leczy ból zębów i zgniliznę ust i usuwa nieprzyjemną woń pochodzącą z dziurawych zębów. — We flaszkach do nabycia po 40 cent w niżéj wymienionych składach: 1329(1-3)

SKŁADY tych artykułów z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarji, Turcji, Anglji, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rossji, Wschodnich i Zachodnich Indjach, w jakóści prawdziwéj i świeżéj.

**MOŻNA NABYĆ:**

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem", SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO (pod firmą Brunona Miczyńskiego), ERNESTA STOCKMARA, Fl SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA na Stradomiu w domu p. Deichesa. — We **Lwowie** w aptece dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt.

---

1232(7-12) **KAROL KOBER**
fabrykant towarów z morskiéj pianki,
**34, Wiedeń, Kärntnerstrasse, 34,**
poleca
**swój obfity skład wszelkich przyborów do palenia, lasek, i towarów tokarskich,**
Zamówienia wszelkiego rodzaju odsyła się prędko i najtaniéj za zaliczką pocztową. — Cenniki i rysunki darmo (franco).

---

**Środek przeciw podagrze, reumatyzmowi i bólom nerwów.**

**A. Kopal'a Herbata na Podagrę.**

Skuteczny środek leczniczy przeciw zastarzałym goścom, które, jak codzienne doświadczenie uczy, żadnemi zewnętrznemi środkami nie dadzą się uleczyć.

**A. Kopal'a Maść kojąca bóle stawów i nerwów,**
**jako téż wszelkie rodzaje reumatycznych, nerwowych i gośćcowych cierpień.**

Nadzwyczajne skutki, jakie za pomocą tego środka osiągnięto, o czém łatwo przekonać się można z wielu publicznych podziękowań i z wielkiéj liczby poczęści ogłoszonych uznań i lekarskich orzeczeń, zapewniają jak najprędsze i najgruntowniejsze wyleczenie.

**Skład główny utrzymuje i uskutecznia rozsyłki A. Kopal**
**aptekarz w Mauer pod Wiedniem,**
do któréj te firmy udawać się trzeba, chcąc mieć u siebie skład téj herbaty.

W KRAKOWIE apteka p. **E. Stockmara**, we LWOWIE apteka p. **S. RUCKERA.**

Paczka powyższéj herbaty kosztuje **50** cent. Mniéj nad dwie paczki nie rozsyła się. — Słoik maści **1** złr. **50** cent. — Opakowanie wraz ze stęplem **10** cent. — Kupującemu dołącza się za każdą razą zawsze odmienny wyciąg z licznych podziękowań i świadectw. — Na listowne żądanie posyłamy takowe gratis.

Aby zapobiedz zamianie z podobnymi lub fałszywymi preparatami, znajduje się na każdym pakunku i słoiku mój podpis i marka ochronna. 1229(4-6)

---

**NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,**
**że następujące**
**uregulowane zegarki**
**sprzedaje się**
po tak śmiesznie nizkich cenach.

Tylko

**10 złr.** prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z krysztalowém szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łaćcuszkiem, medalem i innemi ozdóbkami z złota talmi.
**19 złr. 50 kr.** prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.
**15 złr. 50 kr.** prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony srebrny zegarek Chronometer z pojedyńczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.
**14 złr.** prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójném kryształowém szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przyrząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i ozdóbkami z talmi złota.
**14 złr.** zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężynką odskakującą, kryształowém szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdóbkami.
**17 złr.** prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowém szkiełkiem i pięknemi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.
**15 albo 18 złr.** angielskie Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowém szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tém się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złota gratis.
**15 albo 18 złr.** mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.
**13 złr.** srebrny zegarek cylinder z sprężynką odskakującą i mocném szkiełkiem kryształowém wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.
**22 złr.** delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.
**22 złr.** srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuzkiem i medalem z talmi złota.
**24, 26, 28 złr.** złoty zegarek damski wraz z łańcuzkiem, medalem i ozdóbkami.

**Łańcuszki z talmi złota** krótkie złr. **1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.** długie złr. **1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.**

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie można je z ordynaryjnemi na równi stawiać. 907(19-24)

Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

**Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)**

każde zamówienie uskutecznia się w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymienia się natychmiast. **Nieregulowane** zegarki sprzedaje się taniéj o 2 złr. Cennik darmo.

**Zegarmistrze i handlarze zegarkami** znajdą wielki skład wszelkiego gatunku zegarków; tylko towar z pierwszéj ręki z Anglji i szybka rozsprzedaż umożebniają po tak nizkich cenach sprzedawać.

**N. Glattau's**
erstes Wiener Uhren-Etablissement,
**Kärtnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.**

---

**KELLER & ALT w WIEDNIU.**

Krótki
**Żakiet zimowy**
dobrze watowany
Złr. 12.

Eleganckie
**Futro miastowe**
Złr. 45.

prawdziwie siedmiogrodzkie
**Futro podróżne**
okładane szopami
Złr. 40.

Wyborowe
**SUKNIE MĘZKIE**
po zadziwiająco niskich
**cenach**
u
**Kellera & Alta**
**Wiedener Hauptstrasse, II**
vis-à-vis domu Freihause, Ecke der Paniglgasse.
**Cenniki franco.**
Suknie nieodpowiednie przyjmują się.

Dobrze watowany
**Paletot zimowy**
Złr. 18.

Elegancki
**Paletot zimowy**
w najlepszym gatunku.
Złr. 30.

Wytworne
**Pantalony**
zimowe.
Złr. 6 kr 50.

Poręczamy za rzetelną i dobrą usługę. — Nieodpowiednie suknie przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokiém poważaniem

994(26-?) **Keller & Alt,**
majster krawiecki i właściciel medalu.

**Wiedener Hauptstrasse Nr. II.**

Keller & Alt w Wiedniu.

---

Wszystkie artykuły, które w różnych gazetach są anonsowane jakiegobądź rodzaju, mogą być sprowadzane **z Bazaru N. Glattäu'a** o 10% taniej od firm anonsujących.

Kompletne cenniki zawierające przeszło 15.000 artykułów, rozsełają się bezpłatnie i franco na żądanie.

Po następujących
**bajecznie niskich cenach**
sprzedaje i rozseła na prowincje
**N. Glattau'a pierwszy paryski Bazar**
**dla Austryi w Wiedniu**
(Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse, Nr. 51, im Palais Todesco).
**Podarunki dla mężczyzn, dam i dzieci.**

**Tylko**

**10 złr.** Wyborne album grające dwa piękne kawałki; w najlepszym gatunku 12 fl. Wielkie album grające 17 fl. 50 kr. 19.50, 22 fl.
**45 kr. 60 i 80.** Wyborne pudełka z przyborami do szycia; w najlepszym gatunku 1, 1.30, 1.50, 2 fl.
**20** „ Ptak japoński, który lata jak naturalny i naśladuje trzepotanie skrzydełkami..
**35.** „ Zegar dla dzieci z werkiem do bicia.
**45.** „ Cygarniczka czarowna w któréj cygara znikają według upodobania.
**48** „ Książeczka na notatki z alabastru do wiecznego użycia.
**2 fl. 80 kr.** Garnitur ornamentowy do pisania z massywnego bronzu, składający się z 10 sztuk różnych potrzeb do pisania. Takiż w najlepszym gatunku 4 fl. 90 kr. 5 fl. 50 kr.
**30 kr.** Łyżeczka do kawy, z srebra chińskiego w najlepszym gatunku z gwaran.
**3** „ Bardzo praktyczna maszynka do nawlekania nici do igieł.
**50** „ Papetierkra z wielką ilością kopert i papieru listowego; w najlepszych gatunkach 70 kr. 90, 1.20 kr.
**50** „ Waż cudow. z natur. ruch.; wielki 90 kr.
**85** „ Wielka torba ręczna damska z mocnej skóry z stalowem okuciem.
**20 kr.** porowate narzędzie do ostrz. nożów.
**20 kr.** wycieracz z maszynką do czysz. lamp
**50 kr.** zegar dobrze naregulowany.
**30** „ lont do zapalania, który można nosić w kieszeni.
**20** „ przyrząd ścienny do wzniecania ognia.
**25** „ para szelek dla dzieci.
**50** „ para szelek dla dorosłych; najlepsze 65, 80 kr.
**5** „ grające cygaro.
**50** „ najlepsza cygarniczka piankowa.
**85** „ globus na podstawie.
**80** „ **1 fl.. 1.20, 1.50,** bardzo zabawna gra towarzyska.
**35** „ album na 25 obrazków, na 50 obrazk. 65 kr.
**8** „ pudełko z 4 sztukami kolor. laku.
**90** „ wyborny termometr do okna.
**5 fl. 50 kr.** przepyszny obraz olej. na płótnie w ozdobn. ramach złoc, $4^1/_2$ cali szer. a 28"33" wielkich.
**75 kr.** Vivantoskop, przyrząd pokazujący różne komiczne figury tańczace i skakające, wielki 1.40, 1.80, 2, 2.50.
**10** „ czarodziejskie zwierciadło, w którém widać wielki piękny obraz, 50 kr.
**90** „ piękne wieszadła salonowe zasługujące na osobliwszą zaletę.
**40.** „ bakfonowa pieprzniczka.
**5** „ tuzin rączek do piór; wyborne 10, 15 kr.
**10** „ kluczyk do każdego zegarka.
**10, 15, 20** kr. angielskie nożyczki.
**8 kr.** calomierz 3' długi.
**80** „ pięknie złocona branzoletka.
**50** „ obrońca życia, najlep. broń dla każdego.
**25** „ ciężki brązowy świecznik.
**25** „ bukszpanowe naczynie na sałatę.
**1 fl. 20 kr.** bardzo piękny serwis ze szkła na 6 osób; najlepszy fl. 1.80, 2.20.
**35 kr.** stalowe kleszczyki do rozłupywania orzechów.
**80** „ piękne zwierciadło toalet. zamykane.
**85** „ magiczna latarnia pokazująca obrazy na ścianie; większa 1.10, 1.60, 2, 2.35.
**90** „ nóż i widelec z srebra chińskiego.
**15** „ piękna tacka; większe tace 25, 40, 60, 80 kr., 1 fl.
**3** „ przyrząd do zapinania rękawiczek; najlepszy, 10, 15 kr.
**8** „ stalowy łańcuszek do zegarka, lepszy 10, 15 kr.
**60** „ pudełko ze wszystkiemi narzędziami; wieksze 85 kr., 1 fl., 1.30, 150.
**2 fl. 80 kr.** toaleta z całym przyborem do golenia i z zwierciadłem, najpiękniéj politurowana.
**35 kr.** pierścionek pokazujący figielki.
**4** „ pięknie wyrzynane ramki na fotografie, najpiękniejsze 8, 12 kr.
**5** „ chwytający dziewczęta wielki figiel.
**10** „ karton szpilek.
**8** „ wyborna pasta do zębów, najlep. 15 kr.

**Tylko**

**20 kr.** ozdoby żałobne: broszka i kólczyki.
**8** „ najpiękniejsze sztuczne ognie pokojowe, większe sztuki à 10, 15, 20. 25, 30 kr. Pudełko różn. ogni sztucz. 3 fl.
**25** „ Wertheimowska kasa oszczędności.
**30** „ pudełko 144 stal. piór angielskich.
**20** „ książka z najpiękniejszemi obrazkami, większa 30, 40 kr.
**25** „ komiczny bonbon maskowy, w którym się znajduje kapa maskowa.
**35** „ fajka, która w ustach wydaje głos osobliwszy.
**90** „ paryski pompier, który podług upodobania tryska wodą.
**35** „ słowiczy głos do naśladowania śpiewu ptaków.
**40** „ prześliczna poduszeczka na igły.
**10** „ karty pikietowe.
**15** „ kieszonkowy nóż z dwoma ostrzami; najlepszy 25, 30 kr.
**1 fl. 50 kr.** z b. dobréj materji deszczochron.
**40 kr.** para zabawnych fajeczek.
**25** „ czarodziejski flet z nutami.
**20** „ ładny dzwonek stołowy.
**20** „ piękny piórnik podróżny z kałamarz.
**20** „ rozciągacz rękawiczek.
**50** „ piękny koszyk napełniony owocami z mydła i gronami perfumowemi, większy 80 kr.: 1 fl. 1.30.
**1 fl. 60 kr.** sztuczny bęben, który bez pałek wybębnia wszystkie znaki wojskowe.
**40 kr.** jaje Kolumba bardzo ciekawe.
**25** „ kruszcowa tabakierka w kształcie srebrnego chronometra.
**40** „ ryskacz perfumami, zarazem flakon na perfumy.
**25** „ bardzo piękna lampa nocna, w lepsz. gatunku fl. 1.20, 1.50.
**85** „ tuzin dobrych łyżek, bardzo podobnych do srebrnych; w najlepsz. gat. 1.20.
**40** „ wspaniała skrzyneczka z perfumami, mydłem, olejkami na włosy, kosmetykami; większa 60, 70 kr., jeszcze większa 90 kr., 1 fl., 1.20, 1.50.
**40, 50, 80 kr.** ślicznie wyrzyn. cygarniczka z prawdziwéj pianki; najpiękniéj wyrzynana fl. 1, 1.50, 1.80, 2.
**6 fl. 50 kr.** palisandrowa skrzyneczka z fajką, 2 cygarniczkami, ze schowkiem na tytoń, z maszynką do urzynania cygara, etc.
**5 kr.** piękna książka na notatki, piękniejsza 8, 10, 15, 20 kr.
**10** „ ruchomy kalendarz; lepszy 20, 30, 40.
**10** „ posrebrzane szczypczyki do cukru.
**8** „ centymetr, dobry skórzany 18 kr.
**15** „ jedwabna krawatka męzka jakiejkolwiek barwy, tuzin fl. 1 70.
**60** „ alpakowa cukierniczka.
**20** „ alpakowa łyżka stołowa; łyżeczka do kawy 15 kr.; chochla 85 kr., łyżka do zbierania mleka 50 kr.
**85** „ patentowana portmonetka z najlepszéj skóry z 3 przedziałkami i potrójném zamknięciem.
**60** „ nader komiczna figura; większa 80 kr. 1 fl., jesscze większa 1 fl. 50., 1.80.
**1 fl. 5 kr.** praktyczna maszynka do wyciągania korków.
**8** „ 1 sztuka mydła w kształcie: brzoskwini, jabłka, ogórka, etc.
**65** „ 100 arkuszyków najlepszego papieru listowego i tyleż stósownych gumowanych kopert.
**45** „ puszka (mitrailleuse) napełniona igłami ułożonzmi podług wielkości.

**Wiedeńskie najlepsze wyroby skórzane.**

**75 kr. 90, 1 fl.** bardzo dobre portmonetki z ruskiego juchtu, z najpiękniéj złoconém okuciem, najlepsze gat. fl. 1.50, 1.80, 2, 2.50.
**65, kr. 95, 1 fl. 15, 1.50** juchtowy pugilares na cygara ze złoconém okuciem, najpiękniejszy 1.80, 2.50, 3. 3.20.
**1.70, 2.10, 2.40** przewyborna torbeczka ze złoconém okuciem dla kobiet; bardzo wielka fl. 2.80, 3. 3.20.
**1.50, 1.80, 2 fl.** mapa do pisania z urządzeniem do pisania albo bez niego; najlepsze 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5.

**Do sadów:** 1 tuzin lichtarzyków 20 kr. 1 tuzin świec kolorowych, (brylantowych) 25 kr.

**Codzień (do Nowego roku) wychodzą prócz tego nowe ciekawe przedmioty zabawne.**

Wszystkie powyższe przedmioty z wieloma tysiącami innych rzeczy rozsyła za zapłatą na poczcie, tylko

**N. Glattau'a pierwszy Bazar Paryski**
**na całą Austrję w Wiedniu,**
Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse, Nr. 51, Ecke der Wallfischgasse, w pałacu Todesco.

1123(6-12) **NB.** Sprzedający otrzymują stósowny rabat.

---

**Der Anker {Kotwica.}**
**Towarzystwo ubezpieczenia życia i na renty,**
poszukuje **uzdolnionych ajentów** pod warunkami najkorzystniejszemi, — dla Lwowa, jako też całéj Galicji i Bukowiny.

Podania odbiera Jeneralna-Ajencja towarzystwa **der Anker** we Lwowie, ulica Halicka liczba domu 303. 1315(3-4)

---

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage
1366(3-150)

Die geschwächte
**Manneskraft,**
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. **Bisenz,**
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für
**Geheime Krankheiten**
(besonders Schwäche) von
**Med. Dr. Bisenz**
Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben:
**Selbstbehandlung**
geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis: **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme).

---

**Lilioneza** przez ministerstwo koncessjonowana, chemicznie zbadana i zalecona przez Dr. Wernera w Wrocławiu, niszczy w 14 dniach wszelkie zanieczyszczenie skóry, piegi, plamy wątrobiane, żółte plamy, zmarszczki, liszaje i skrofuły.

**Feytona,** amerykański środek przeciw bólow zebów, tysiąckrotnie dowiedziony zbawiennie działa natychmiast na dziurawe zeby.

Jedyny skład w Krakowie w aptece pana **E. STOCKMARA.** 1346(2-10)

---

**D**zisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania** z każdorazowego **spadku i podnoszenia się papierów.**

Polecenia mogą być p[rz]esełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

**KAROL STEIN**
**Comptoir für Börsengeschäfte,**
1199(14-24) Wien I. — Tiefen Graben 17.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.